Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok VI. Listopad—Grudzień Nr. 10—11.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
KONTROLI SKARBOWEJ



WARSZAWA
1930.

TREŚĆ NUMERU:

Redaktor: BOLESŁAW ŻURAKOWSKI

Komitet Redakcyjny: Władysław Szeiwel, Józef Wierzbowski, Antoni Gerwin, Bolesław Żurakowski.

Adres Redakcji i Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej: Warszawa, ul. Koszykowa 45 m. 8. Telefon B. 815-93. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niečzłonków cena egz. 1 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie.

Warszawskie Zakłady Graficzne, Wilcza 60, tel. 893-47.

Rok VI. Listopad—Grudzień 1930. Nr. 10—11.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

Kochanym Kolegom,
wszystkim Czytelnikom
„Wiadomości Kontroli Skarbowej"
oraz przyjaciołom i sympatykom S. U. K. S.,
składamy tą drogą najserdeczniejsze życzenia
Świąteczne i Noworoczne.

ZARZĄD GŁÓWNY
i
KOMITET REDAKCYJNY

Z działalności Zarządu Główn. S. U. K. S. i Komunikaty.

I.

Dnia 12 grudnia 1930 r., w lokalu Stowarzyszenia w Warszawie, odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego S. U. K. S.

Udział w posiedzeniu wzięli Koledzy: Szeiwel, żurakowski, Gerwin, Gliński i Wierzbowski.

W wykonaniu zaleceń Zarządu Głównego z dnia 14 i 15 — XI — 1930 uzgodniono teksty memorjałów, które 13/XII r. b. przedstawiono p. p. Dyrektorom I i VI Departamentu Ministerstwa Skarbu, poruszających sprawy:

1) awansowania urzędników, od wielu lat pełniących funkcje Kierowników Urzędów i Inspektorów Kontroli Skarbowej do stopni służbowych, jakie są przywiązane do tych stanowisk,

2) dodatków mieszkaniowych dla urzędników Kontroli Skarbowej, pełniących funkcję stałych nadzorów w przedsiębiorstwach akcyzowych,

3) zalecenia: a) by Kierownictwa Kursów przeszkalających Urzędników Kontroli Skarbowej ogłaszały tekst wykładów drukiem, celem uprzystępnienia ogółowi Kolegów możliwości zapoznania się z ich treścią, oraz ujednostajnienia metod postępowania służbowego w różnych urzędach, b) by świadectwa z tych kursów traktowano, jako dowód złożenia egzaminów dla Urzędników Państwowych II kategorji.

Następnie aprobowane zostały dokonane w międzyczasie przez Prezydjum Zarządu:

1) wypłaty zapomóg dla bibljotek i kas pożyczkowo-oszczędnościowych w myśl uchwały Zarządu Głównego,

2) deklaracja o przystąpieniu do Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych i Komunalnych.

3) wezwanie do składania wzgl. zgłoszenia materjałów do pamiętnika Kontroli Skarbowej — które to wezwanie postanowiono ponowić,

4) pismo do Zarządu Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych i Komunalnych, jako Związku Centralnego o interwencję w sprawie wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego i dodatku uzdrowiskowego.

5) pismo do Ministerstwa Skarbu w sprawie mundurów.

Postanowiono:

1) rozesłać do Kół i Okręgów komunikat w sprawie ryczałtów, podany na innem miejscu;

2) przedstawić w Ministerstwie Skarbu dowody używania Kontroli Skarbowej do pomocy Policji Państw. przy pilnowaniu porządku przy wyborach do Sejmu w 1928 r.

Poza tem załatwiono szereg podań o zapomogi oraz interwencje u Władz.

W sprawie Domu Zdrowia w Jamnie postanowiono:

a) Delegować Kol. Prezesa Szeiwla do Jamnej celem załatwienia następujących spraw:

1) zawarcia umowy z kol. Spundą, jako zarządcą Domu Zdrowia i poczynienia starań, by kol. Spunda jaknajprędzej zamieszkał w Jamnej,

2) umówić i sprowadzić do „Domu" stałego dozorcę,

3) przyśpieszyć zainstalowanie światła elektrycznego, by robotnicy pracujący nad przygotowaniem urządzenia wewnętrznego, nie używali do oświetlenia nafty i świec, co może grozić pożarem.

b) przedstawić na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego wniosek o nadanie nazwy wybudowanemu Domu Zdrowia „Pensjonat Gorgany",

c) opracowanie regulaminów dla zarządcy, służby, i gości odroczyć do przyszłej wiosny.

Dalej postanowiono:

a) Wezwać Kolegów, którzy w Grudziądzu zadeklarowali pewne kwoty na budowę statku „Skarbowiec Polski", by je wpłacali regularnie.

b) Pozostałych Kolegów wezwać do deklarowania i wpłacania datków na ten cel.

c) Zebraną kwotę 690 zł. wpłacić do Kasy Funduszu Floty Narodowej na nasz rachunek.

Przyjęto do wiadomości sprawozdania delegacyj do Ministerstwa Skarbu:

Z dnia 26 października 1930 r. w składzie członków Zarządu Głównego Kolegów: Cancygiera, Glińskiego i Wierzbowskiego.

Delegacja złożyła w sekretarjacie Pana Ministra prośbę o przyznanie subwencji na zakup wewnętrznego urządzenia Do-Zdrowia oraz na cele kulturalno-oświatowe i pomoc koleżeńską S. U. K. S.

Odpis prośby złożyła delegacja na ręce Pana Naczelnika Wydziału w Departamencie Akcyz i Monop. Państw. Doktora Karola Korty z prośbą o poparcie.

Jednocześnie poruszono sprawę odznak na mundurach nowego wzoru dla rewidentów w X i IX st. sł. Pan Naczelnik Wydziału zapowiedział wydanie okólnika wyjaśniającego tę sprawę.

Dnia 19 listopada 1930 r. delegacja, w składzie kolegów: Żurakowskiego, Glińskiego i Wierzbowskiego złożyła na ręce

Pana Naczelnika Wydziału Doktora Karola Korty prośbę, by termin zaopatrzenia się w mundury nowego wzoru został odroczony do dnia 1 maja 1931 r.

W sprawie odznak Pan Doktór Korta oświadczył, że został wydany okólnik wyjaśniający, że odznaka jest przywiązana do stopnia służbowego, a nie do tytułu służbowego, a więc rewident w X st. sł. winien nosić dwie i rewident w IX st. sł. trzy gwiazdki. Pracownicy prowizoryczni w Kontroli Skarbowej mogą nosić mundur, nie przysługuje im jednak dodatek na umundurowanie.

W sprawie „veniam studiorum“ dla tych Kolegów, którzy po wejściu w życie ustawy o tabeli stanowisk zostali mianowani Komisarzami w IX st. sł., a więc w II kategorji Urzędników Państw. i nie posiadają formalnego zwolnienia od wykazania się dowodami wymaganego wykształcenia — Pan Dr. Korta przyrzekł wyjaśnienie tej sprawy w krótkim czasie, by ewentualnie nie pozbawiać wielu kolegów możności awansowania na 1/I. 1931 r.

W wolnych wnioskach:

1) polecono kol. żurakowskiemu przeprowadzić pertraktacje w sprawie przystąpienia S. U. K. S. do Federacji b. wojskowych;

2) odpisano na rachunek strat 30 zł. nieściągalnych pożyczek;

3) postanowiono zwrócić się do Departamentu I Ministerstwa Skarbu z prośbą o umieszczanie w Dz. Urz. M. Sk. wiadomości o awansach w Kontroli Skarb.

II.

Dnia 13 grudnia r. b. delegacja Zarządu Głównego, w składzie kol. prezesa W. Szeiwla i kol. kol. żurakowskiego i Wierzbowskiego, złożyła w Ministerstwie Skarbu memorjały, treści następującej:

Do

Pana Dyrektora Departamentu I.

Ministerstwa Skarbu

w Warszawie.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 1.X. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90, poz. 849) orzekło, że za mieszkania służbowe, dostarczone funkcjonarjuszom państwowym przez władze przełożone, uważać należy:

a) mieszkania, przydzielane celem wykonywania czynności służbowych, związanych z danym gmachem, lub

b) mieszkania, przydzielane ze względu na szczególny charakter czynności służbowych, wymagających zajmowania mieszkania w ściśle określonym gmachu.

Rozporządzenie powyższe orzekło, że za dostarczone wyżej określone mieszkania, opłacać mają funkcjonarjusze państwowi komorne w wysokości dodatku na mieszkanie, przysługującego im na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30.VII. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 673), zaś rozporządzenie z dnia 23.IX. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 549), zmieniające częściowo wyżej powołane rozporządzenie z dnia 1.X. 1924 r., orzekło, że o ileby przysługujący dodatek na mieszkanie był wyższy od komornego za dane mieszkanie służbowe, wówczas opłatę za mieszkanie służbowe pobiera się w wysokości podstawowego komornego, w myśl postanowienia art. 5 ustawy z dnia 11.IV. 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 406), względnie w wysokości podstawowego komornego, według wartości jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowanego mieszkania.

Z tytułu stałego nadzoru akcyzowego w rozmaitego rodzaju prywatnych przedsiębiorstwach, otrzymują bezpłatnie urzędnicy Kontroli Skarbowej mieszkania w obrębie tych przedsiębiosrtw.

Jakkolwiek mieszkania takie nie są dostarczane przez Skarb Państwa, a tylko przez prywatne przedsiębiorstwa, to jednak Skarb Państwa potrąca odnośnym urzędnikom dodatek na mieszkanie i to w pełnej, należnej tym urzędnikom kwocie, bez względu na wartość przydzielonego im mieszkania, dostarczonego przez prywatne osoby, t. j. przez przedsiębiorców.

Przez takie potrącanie należnego dodatku na mieszkanie krzywdzi się w znacznym stopniu interesowanych urzędników, którzy nie dość tego, że są zmuszeni zamieszkiwać z rodzinami w znacznej części wypadków w zupełnie nieodpowiednich mieszkaniach i niejednokrotnie w opłakanych warunkach higjenicznych, ale nadto urzędnikom tym nie wypłaca się wcale należnego im dodatku na mieszkanie, jakkolwiek Skarb Państwa w takich wypadkach nie ponosi żadnych świadczeń na rzecz urzędnika z tytułu narzuconego mu przez osoby prywatne nieodpowiedniego i małowartościowego mieszkania.

W tym stanie rzeczy, zwracamy się z gorącą prośbą o wydanie zarządzenia, by interesowanych urzędników Kontroli Skarbowej, których zmuszono do zajęcia mieszkań, dostarczonych im przez przedsiębiorców prywatnych, nieopłacanych przez Skarb Państwa, zwolniono od wszelkich świadczeń z tytułu zajmowania takich mieszkań, a temsamem, by nie potrącano tym urzędnikom dodatku na mieszkanie.

Nadto prosimy, by za mieszkania służbowe, dostarczone urzędnikom Kontroli Skarbowej przez Skarb Państwa w budynkach państwowych, względnie w przedsiębiorstwach państwowych, potrącano należność dodatku na mieszkanie według wartości zajmowanego mieszkania, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23.IX. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 549).

Warszawa, dnia 13 grudnia 1930 r.

Zarząd Główny:
Prezes (—) *Szeiwel.*
Sekretarz (—) *Wierzbowski.*

III.

Do

Pana Dyrektora Departamentu I i VI

Ministerstwa Skarbu

w Warszawie.

Celem usprawnienia administracji skarbowej, oraz podniesienia wiedzy fachowej wśród urzędników, Ministerstwo Skarbu zorganizowało studjum skarbowo - finansowe przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie, oraz kursy dla przeszkolenia urzędników Kontroli Skarbowej w Warszawie i Grudziądzu, których program naukowy, obok wykładów z działów służby zawodowej specjalnej, obejmował przedmioty ogólne, jak: teorję prawa, prawo administracyjne, prawo konstytucyjne, prawo karne, nauki przyrodnicze i t. p.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędn. Kontroli Skarbowej ośmiela się stwierdzić, że tego rodzaju przeszkolenia urzędników wogóle, a Kontroli Skarbowej w szczególności, przyniosły już i przynoszą wiele pożytku administracji skarbowej, jak niemniej i zadowolenie moralne dla urzędników, czego dowodem jest to, że urzędnicy Kontroli Skarbowej zgłaszają się z prośbami o delegowanie ich na te kursy.

Niniejszem poczuwamy się do obowiązku złożyć Ministerstwu Skarbu gorące podziękowanie za zorganizowanie tych kursów, wyrażając nadzieję, że kursy te, w miarę powstawania, dokształcą, jeżeli nie wszystkich, to poważną liczbę urzędników Kontroli Skarbowej i przyczynią się temsamem do ujednostajnienia pracy w dziale służby akcyzowej.

Pożądanem byłoby, by Kierownictwo omawianych kursów wydało drukiem wykłady, objęte programem kursów.

W ten sposób, z jednej strony urzędnicy, którzy na kursy nie uczęszczali, mieliby możność zapoznać się z treścią wykładów i przyswoić sobie metody urzędowania, wykładane na kursie, z drugiej zaś strony, byłoby możliwe wprowadzenie jedno-

litego urzędowania w Urzędach Akcyzowych i w służbie Kontroli Skarbowej, gdyby metody, wykładane na kursach, wprowadzono do urzędowania we wszystkich Izbach. Osiągnięcie tego celu byłoby możliwe przez wydanie odpowiednich zarządzeń.

Sprawa należytego dobierania kandydatów na kursy ma, zdaniem naszem, również doniosłe znaczenie, zdarza się bowiem, że na kurs deleguje się osoby nieodpowiednie (w podeszłym wieku lub nieodpowiednio przygotowane), które nie są w stanie dostatecznie wykorzystać wykładów i opanować szeroki materjał naukowy .

Zarząd Główny S. U. K. S. wyraża nadto zapatrywanie, że skoro urzędnik ukończył wyższy kurs z wynikiem „dobrym" lub „b. dobrym", to w stosunku do urzędnika w tym samym stopniu służbowym, który na taki kurs nie uczęszczał, dany urzędnik powinien być uważany za posiadającego lepsze kwalifikacje służbowe, a co za tem idzie, mieć pierwszeństwo przy awansie i w konsekwencji powinien on zajmować odpowiedzialniejsze stanowisko.

W nadziei, że Ministerstwo Skarbu raczy podzielić wyżej streszczone zapatrywania naszego Stowarzyszenia, prosimy o wydanie odpowiedniego zarządzenia w tym względzie Izbom Skarbowym, jak niemniej upraszamy o zarządzenie, by świadectwa z ukończenia wyższych kursów przeszkolenia Kontroli Skarbowej uznane były za równorzędne ze świadectwami złożenia egzaminu, przewidzianego dla urzędników państwowych II. kategorji.

Ten ostatni postulat przedstawiamy z tego powodu, iż wychodzimy z założenia, że poziom nauk, wykładanych na wyższych kursach, zakończonych egzaminami, nietylko obejmuje przedmioty i wiedzę, wymagane od kandydata, składającego egzamin dla urzędników państwowych II. kategorji, lecz je znacznie przewyższa.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1930 r.

Za Zarząd Główny:
Prezes *(—) Szeiwel.*
Sekretarz *(—) Wierzbowski.*

IV.

Do

Pana Dyrektora Departamentu VI.
Akcyz i Monopolów Państwowych Ministerstwa Skarbu
w Warszawie.

W administracji skarbowej w dziale podatków pośrednich (akcyz. i monopol. państw.) znajduje się znaczna ilość pracow-

ników państwowych, posiadających bardzo dobrą lub dobrą kwalifikację, którzy od całego szeregu lat nie awansowali i którzy stale, przy każdych półrocznych awansach, są pomijani w awansie.

Na ten tak niekorzystny i krzywdzący pracowników stan rzeczy przyczyniają się przedewszystkiem:

a) nierównomierny rozdział etatów poszczególnych stopni służbowych między pracowników skarbowych działu podatków bezpośrednich i podatków pośrednich, z ujmą działu podatków pośrednich;

b) nieobsadzanie w dziale podatków pośrednich wolnych etatów wyższych stopni służbowych, w szczególności nie awansowanie pracowników akcyzowych, pełniących od całego szeregu lat funkcje kierownicze w Urzędach Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych, bądź też pełniących funkcje inspektorów Kontroli Skarbowej, z których ci pracownicy wywiązują się bardzo dobrze, czego dowodem jest ich dodatnia ocena kwalifikacyjna i wyniki ich pracy;

c) tendencje Izb Skarbowych, zmierzające w tym kierunku, by bezwzględnie i stale pomijać pracowników, nieposiadających wymaganego cenzusu naukowego w awansach do wyższych stopni, pomimo, że ci urzędnicy niejednokrotnie od dziesięciu lat pełnią odpowiedzialne funkcje kierowników Urzędów Akcyzowych lub niemniej odpowiedzialne funkcje inspektorów Kontroli Skarbowej. Wolne etaty wyższych stopni, przydzielane są w tych wypadkach młodszym urzędnikom innych działów służby skarbowej, posiadającym wprawdzie wymagany cenzus naukowy, którzy jednak nie nabyli jeszcze potrzebnych kwalifikacyj do objęcia odnośnych odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych.

Wyżej naprowadzony stan rzeczy dotyka głęboko zainteresowanych pracowników działu akcyz i monopolów państwowych, którzy odczuwają słuszny żal, że ich wieloletnia, mozolna i odpowiedzialna praca, jakkolwiek przez Przełożone Władze uznawana, to jednak nie jest uwzględniana przy nadawaniu wyższych stopni służbowych, przywiązanych do zajmowanego stanowiska zainteresowanego pracownika akcyzowego.

Na skutek uchwały Zarządu Głównego naszego Stowarzyszenia z dnia 15 września r. b., ośmielamy się prosić Pana Dyrektora o wydanie zarządzenia, by chociaż w drodze wyjątku umożliwiono krzywdzonym dotychczas pracownikom akcyzowym i Kontroli Skarbowej, zajmującym stanowiska kierownicze w Urzędach Akcyzowych i Inspektoratach Kontroli Skarbowej, awansowanie do tych stopni służbowych, jakie są przywiązane do zajmowanych przez nich stanowisk etatowych.

Wreszcie ośmielamy się nadmienić, że postulat ten jest

przejściowy, i ma on na celu uzyskanie wynagrodzenia jednostek zdolnych i ambitnych w pracy nad sobą w kierunku uzupełniania braku wymaganego wykształcenia dla zajmowanego stanowiska, oraz zdobycia zachęty do dalszej pozytywnej pracy w dziedzinie, tak ważnego dla Państwa, działu podatków pośrednich.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1930 r.

Za Zarząd Główny:
Prezes (—) *Szeiwel.*
Sekretarz (—) *Wierzbowski.*

KOMUNIKAT Nr. 22.

Zgodnie z uchwałą, powziętą w lipcu 1930 r. na Wyższym Kursie dla Inspektorów i Komisarzy Kontroli Skarbowej w Grudziądzu, zwracamy się do Zarządów Kół miejscowych S. U. K. S. z uprzejmą prośbą o zwołanie walnego zebrania i powzięcie uchwały, by każdy z kolegów przystąpił jako członek do fundacji statku morskiego „Skarbowiec Polski" z udziałem 50 zł. jednorazowo, lub też na raty.

Koledzy! Nie możemy stawać w połowie drogi. Jeżeli jedna część kolegów spełniła swój obowiązek obywatelski i stanęła w szeregu obrońców całości Rzeczypospolitej wobec zaborczych zakusów Treviranusa, to i my pozostali musimy solidarnie stanąć ramię przy ramieniu i udowodnić wrogom naszym, że jesteśmy zdolni do czynu i że nie jesteśmy symbolicznym ogniem słowiańskim, który nagle wybucha, ale też i szybko gaśnie.

Deklaracje, według załączonego wzoru, należy przesyłać pod adresem Głównego Zarządu: Stowarzyszenie Urzędników Kontroli Skarbowej, Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 45 m. 8, zaś raty, względnie całe udziały, przez P. K. O. konto 1444, przyczem uprasza się na odwrotnej stronie czeku pocztowego wyraźnie zaznaczyć: Udział, względnie rata, na fundację statku morskiego „Skarbowiec Polski".

Deklaracja.

Ja, niżej podpisany (imię, nazwisko, stanowisko służbowe, miejsce zamieszkania), zobowiązuję się niniejszem wpłacić na zakup statku handlowego, którego współfundatorem będzie S. U. K. S., zł. ..... (słownie zł. ....). Kwotę tę deklaruję wpłacać w ratach miesięcznych po zł. ....., poczynając od dnia ..... mies. .... roku.

KOMUNIKAT Nr. 23.

Jak już podawaliśmy do wiadomości kolegów, Zarząd Główny S. U. K. S. pragnąłby wydać księgę pamiątkową Kontroli Skarbowej z okazji X-lecia pracy w Niepodległej Polsce. W tym celu zwracamy się do wszystkich sz. kolegów o dostarczanie nam materjałów, dotyczących pracy Kontroli Skarbowej i naszego Stow., w ubiegłym dziesięcioleciu, oraz za czasów zaborczych. Gdyby który z Sz. Kolegów miał możność opracować obszerniej pewien dział, zechce uprzejmie zawiadomić, jaki sobie obiera temat i podać przypuszczalną wielkość pracy. Mamy nadzieję, że nie zabraknie chętnych, którzy przyłożą swą cegiełkę do budowy naszego „Pamiętnika“.

KOMUNIKAT Nr. 24.

Na zapytanie Kolegów wyjaśnia się, że przyznawanie remuneracyj sekretarzom, wzgl. skarbnikom w Kołach SUKS. ma na celu zachęcenie ich do dokładnego prowadzenia listy składek. Zarząd Główny proponował przyznawanie tej remuneracji wyłącznie Kolegom Skarbnikom w tem przeświadczeniu, że Ci prowadzą listy składek. O ile czynność tę wykonują Koledzy Sekretarze Kół, to naturalnie remuneracje te mogą być przyznane Kol. Sekretarzom z funduszów własnych Koła miejscowego.

KOMUNIKAT Nr. 25.

Wobec krótkiego czasu, jaki pozostał do końca roku obrachunkowego, wzywa się Zarządy Kół i Okręgów do uzupełnienia zaległości przy wpłacie składek oraz uzgodnienia rachunków, które muszą być zamknięte już 1 stycznia 1931 r.

KOMUNIKAT Nr. 26.

Wybudowany przez nas, „Dom Zdrowia“ w Jamnej musimy ostatecznie wykończyć i otworzyć na wiosnę roku przyszłego. Zwracamy się więc do Kolegów z apelem o pomoc finansową. Potrzebne fundusze musimy znaleźć przez intensywną sprzedaż rozesłanych do Kół „cegiełek“.

Mamy nadzieję, że wpływy z cegiełek znacznie wzrosną przy dołożeniu starań i dobrych chęciach Sz. Kolegów.

KOMUNIKAT Nr. 27.

Według ostatnio otrzymanych w Ministerstwie Skarbu wiadomości, obowiązek zaopatrzenia się w mundur nowego wzoru został odroczony do 1 maja 1931 r., a to ze względu na trudne warunki materjalne urzędników Kontroli Skarbowej.

Z życia Kół i Okręgów S. S. U. K.

WARSZAWA.

Dnia 10 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła, na którem omówiono szereg spraw o charakterze organizacyjno-gospodarczym. Między innemi, uchwalono zwołać doroczne walne zebranie członków Koła na dzień 20 grudnia r. b.

Na zebraniu zostanie omówiona sprawa urządzenia, zwyczajem dorocznym, tradycyjnego „Balu Urzędników Akcyzowych“. Ma być wyłoniony specjalny komitet balowy, który zajmie się organizacją balu.

Poza tem na posiedzeniu Zarządu postanowiono wysłać delegację do Izby Grodzkiej z interwencją w sprawie przyszłych awansów komisarzy Kontroli Skarbowej, nieposiadających odpowiedniego cenzusu naukowego. Delegacja taka, w składzie prezesa Zarządu Głównego kol. Szeiwla i prezesa Koła Warszawskiego kol. żurakowskiego, została przyjęta bardzo życzliwie w dniu 13.XII. r. b. przez Naczelnika Wydziału I, p. J. Hartmana i kierownika Oddziału Osobowego, p. S. Więckiewicza, którzy zajęli życzliwe stanowisko w stosunku do poruszonej przez delegację sprawy komisarzy Kontroli Skarbowej.

DROHOBYCZ.

Tu zebranie Koła S. U. K. S. odbyło się dnia 9 listopada b. r. Między innemi sprawami poruszono kwestję, kto i z jakich funduszów, będzie pokrywać remuneracje dla skarbników za zbieranie składek. W związku też z Komunikatem Nr. 12, sporządzono listę członków, nie podając jednak numerów legitymacyj członkowskich, gdyż sprawiałoby to wielkie trudności.

Na zebraniu Koła w dniu 19 listopada b. r. przyjęto w poczet członków kol. Stanisława Ciska, który przystąpił też do funduszu budowy Domu Zdrowia w Jamnej. O powyższem powiadomiono Zarz. Gł. w Warszaw., Komitet Okręgowy we Lwowie oraz Komitet budowy Domu Zdrowia w Stanisławowie.

Ściągnięte zaległe składki członkowskie za listopad przekazano Zarządowi Gł. i Komitetowi Okręgowemu.

STRYJ.

Dnia 26 października b. r., odbyło się tu zebranie organizacyjne miejscowego Koła. Zebranie zagaił kol. Legaszewski, który zaproponował, aby na przewodniczącego obrano kol. Haasa. Zebranie projekt przyjęło jednogłośnie, wobec czego zebranie

dalej prowadził kol. Haas. Na sekretarza powołano kol. Rodzynkiewicza.

Delegat Zarz. Okr. S. U. K. S. we Lwowie, kol. Androhowicz, w przemówieniu swem, zwrócił się do ogółu kolegów wskazując obowiązki, ciążące na Zarządzie Koła i wzywając do wytężenia wszelkich sił, aby pracy podołać.

W dalszym ciągu zebrania wyłoniono zarząd Koła, który ukonstytuował się w składzie: kol. Legaszewski — prezes, kol. Wrzak — zastępca, kol. Siemaszkiewicz — skarbnik, kol. Rodzynkiewicz — sekretarz, kol. Gałecki i Adamus — komisja rewizyjna.

SANOK.

Walne Zebranie członków Koła odbyło się dnia 19.X.30 r., otworzone przez przewodniczącego. Protokół z ostatniego Walnego Zebrania przyjęto bez zmian, a następnie wysłuchano sprawozdania przewodniczącego o działalności Zarządu Koła. Sprawozdanie to zostało przyjęte do wiadomości przez zebranych, którzy wyrazili podziękowanie Zarządowi. Następnie przewodniczący, kol. Mazur, apelował do delegata U. S. A. M. w Sanoku, aby wszyscy urzędnicy Kontroli Skarbowej byli traktowani jednakowo.

W dalszym ciągu zebrania nastąpiły sprawozdania z Walnego Zjazdu Delegatów w Warszawie, Walnego Zebrania Okręg. Zarządu we Lwowie i skarbnika. Temu ostatniemu udzielono absolutorjum, gdyż Komisja Rewizyjna nie znalazła w kasie usterek.

Poruszano też kwestje wypłacania ryczałtów regularnie każdego 1 w miesiącu, wpłacania składek członkowskich kwartalnie zgóry, interwencji o przesunięcie starszych rewidentów K. S. do wyższych stopni służb. oraz awansowania urzędników służby zewnętrznej narówni z urzędnikami biurowemi.

W końcu, wybrano zastępców członków Zarządu w osobach kol.: Aleksandra Ablewicza, Kazimierza Mohra, Karola Klimczyka i Edwarda Lisińskiego.

WEJHEROWO.

Na zebraniu w dniu 11 października b. r. postanowiono ponaglić kolegów do regularnego płacenia składek. Koło posiada własną bibljotekę, która po wymianie zbędnych książek, posiada sporą ilość pożytecznych dzieł. Postanowiono dalej odbywać zebrania towarzyskie, na których będzie przerabiany materjał fachowy.

W dalszym ciągu, kol. Jaworski dał sprawozdanie z przebiegu Plenarnego Zebrania Zarządu Głównego, kładąc specjalny

nacisk na uzyskanie prawa awansu do IX st. sł. otrzymanie 85.000 zł. subwencji z Min. Sk. na budowę Domu Zdrowia w Jamnej. Stu złotową subwencję Zarz. Gł. dla bibljotek postanowiono przeznaczyć na zakóp „Dziesięciolecia Polski Odrodzonej".

Poruszono też kwestję noszenia czapek K. S. przez funkcjonarjuszów Straży Granicznej. Funkcjonarjusze ci noszą czapki K. S. do ubrania cywilnego, które pod względem wyglądu pozostawia często wiele do życzenia, to też obniżają autorytet K. S. Z tego względu postanowiono ingerować o uregulowanie tej sprawy.

W końcu zebrania przybył prezes Pomorskiej Izby Skarb., p. Kossjor, który wyraził wielkie zadowolenie z owocnej pracy stowarzyszenia i chwalił akcję ofiar na statek „Skarbowiec Polski". Pan Prezes wygłosił dłuższe przemówienie, w którem informował, że poczynił cały szereg korzystnych dla K. S. starań, jak np. uzyskanie 20% dodatku.

W końcu zebrania, przewodniczący, kol. Czachurski, dziękował Panu Prezesowi za przybycie, a zebrani przyłączyli się do tego przez powstanie.

KOŁOMYJA.

Dnia 9 listopada, przewodniczący Koła, kol. Patkowski, zagaił zebranie. W pierwszym rzędzie omówiono uchwałę Komitetu Okręgowego we Lwowie. Chodzi tu o to, że postanowiono utworzyć Koła S. U. K. S. na terenie każdego Usamu obu Izb Skarbowych: Stanisławowskiej i Lwowskiej, jednak połączyć je w jedną organizację okręgową dla obu Izb. Zebranie projekt ten zatwierdziło. Dalej prezes kol. Łącki uzasadniał to, że wszyscy urzędnicy K. S. powinni należeć do S. U. K. S., gdyż tylko przy wielkiej liczebności można liczyć na możliwość osiągnięcia wspólnych interesów.

Następnie kol. Androhowicz poruszył sprawę wpłacania 50 groszowych składek miesięcznych na rzecz Kom. Okr., którego rozległe agendy wymagają większych kapitałów.

W końcu zebrania kilku kolegów wygłosiło przemówienia na temat wyborów. Wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że urzędnicy KS. będą głosować na listę Nr. 1, gdyż na jej czele stoi Twórca Niepodległej Ojczyzny i tylko ta jedna lista zapewnia przyszłość Narodu.

PŁOCK.

Tu odbyło się dnia 21 września b. r. nadzwyczajne walne zebranie członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Zebranie to było zasadniczo poświęcone wyborowi nowych członków

zarządu. I tak wybrano kol.: Zdzisława Montrym-Zakowicza do zarządu oraz kol. Czesława Lendziona i Romana Portalskiego do rady nadzorczej.

Stwierdzono dalej, że książki kasy są prowadzone wzorowo, że jest obecnie 21 członków i że fundusz kasy wynosi 893 zł. Członkowie postanowili zdeklarować dalsze udziały, płatne w 10 ratach miesięcznych.

INOWROCŁAW.

W sali Parku Miejskiego odbyło się tu dnia 11 listopada b. r. przedwyborcze zebranie urzędników państwowych, na które przybyło bardzo wiele osób. Zebranie zagaił prezes Powiatowego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, p. Dobkowicz. Jako pierwszy zabrał głos delegat N. P. K. W. p. Poczobutt-Odlanicki. Prelegent przedstawił ewolucję gospodarczą Państwa Polskiego w latach 1918 — 1930. i dobitnie podkreślił działalność Rządów Marszałka Piłsudskiego, zmierzającą do przychylnego unormowania stosunków pracowników umysłowych. Następni mówcy przedstawiali także działalność stronnictwa sanacyjnego, jednak w innych dziedzinach. W końcu zebrania, uchwalono rezolucję, że wszyscy będą głosować na listę Nr. 1, solidaryzującą się z jej dążeniami.

ANTONI MALATYŃSKI
Magister praw. Warszawa.

O Akcyzach w Polsce.

IV. Ogólna charakterystyka monopolów.

Monopol jest to system pobierania akcyzy, przy którym państwo występuje nietylko w charakterze władzy zwierzchniej, ale również i w charakterze prywatnego przedsiębiorcy. W cenie więc każdego przedmiotu monopolowego jest ukryta właściwa stawka akcyzowa, a zysk osiągnięty przez każdy monopol państwowy składa się z dwóch części. Jedna z tych części, przeważająca, przypada na akcyzę, druga zaś część, nieraz bardzo mała, przypada na działalność gospodarczą państwa, działalność państwa w charakterze przedsiębiorcy czy kupca, wogóle osoby prywatnej. Jedną z zalet każdego z monopolów, w porównaniu z systemem akcyzy właściwej, jest bardziej sku-

teczna ochrona interesów skarbowych przed wszelkiemi nadużyciami podatkowemi, nie wyłączając również i przemytnictwa. Powyższa cecha monopolów jest bardzo ważną, zwłaszcza w krajach o małej kulturze etycznej i obywatelskiej. (Można nawet zaryzykować twierdzenie, że ilość monopolów w danem państwie powstaje w prostym stosunku do stopnia moralności społeczeństwa tego państwa). Niezależnie od powyższego względu za wprowadzeniem monopolów przemawiają nieraz dwa inne, a mianowicie: chęć osiągnięcia przez państwo zysku z działalności gospodarczej w charakterze przedsiębiorcy prywatnego, (warunkiem tego jest posiadanie bardzo sprawnej i uczciwej administracji państwowej) oraz specjalne względy gospodarcze jak np. ochrony pewnej gałęzi przemysłu przed obcą konkurencją, ochrona konsumentów przed ewentualnym wyzyskiem ze strony nieuczciwych przemysłowców lub kupców. Może być i bywa też niejednokrotnie, iż monopol, wprowadzony ze względów gospodarczych, daje mniejsze dochody, niż akcyza właściwa. Jednakże w tym wypadku strata dochodów skarbu, z danego źródła bezpośrednio, zostaje zrównoważona korzyściami jakie odnosi całe życie gospodarcze, a więc pośrednio i skarb wyrównuje swoje straty. Względy gospodarcze wpływają też niejednokrotnie na poszczególne przepisy monopolowe tam, gdzie pobudką do wprowadzenia monopolu jest tylko zwiększenie dochodów skrabu. Względy gospodarcze odegrały wielką rolę m. in. i w Polsce np. jeśli idzie o organizację i postanowienia dotyczące monopolu spirytusowego (szerzej pomówimy o tem w dalszych częściach pracy, omawiającej szczegółowo monopol spirytusowy).

Monopol może być różnego rodzaju a mianowicie: a) monopol produkcji — gdy państwo zastrzega sobie wyłączne prawo wydobywania względnie wytwarzania pewnych przedmiotów, b) monopol handlu — gdy państwo zastrzega sobie wyłączne prawo nabywania i sprzedaży pewnych przedmiotów, a wreszcie c) monopol zupełny — gdy państwo zastrzega sobie wyłącznie, zarówno produkcję jak i handel pewnymi przedmiotami. Monopole zupełne spotykamy bardzo rzadko. W Polsce np. zupełnego monopolu, t. zn. takiego któryby obejmował całą produkcję i cały handel nie posiadamy wcale.

W rozwoju historycznym monopolów można w pewnym stopniu stwierdzić zjawisko, iż kiedy dawniej przeważały monopole handlu, to dzisiaj przeważają monopole produkcji. Zjawisko to jest częściowo zrozumiałe. Monopol bowiem handlu łatwo zastąpić można, przy umiejętnie zorganizowanej kontroli, zwykłą akcyzą.

Co jest zasadniczo korzystniejsze dla skarbu: akcyza właściwa czy monopol? Na to pytanie trudno bardzo odpowiedzieć

w sposób zupełnie zdecydowany. Na poparcie monopolu przytoczą bowiem zwolennicy prowadzenia przedsiębiorstw przez państwo, t. zw. etatyści, cały szereg i to nie jednokrotnie b. trafnych argumentów. A mianowicie: 1) monopol państwowy może całą produkcję danego przedmiotu skoncentrować w kilku wielkich, postawionych nowocześnie i wysoko pod względem technicznym, zakładach: tem samem zaś produkować racjonalnie, oszczędnie i wydajnie, 2) Monopol państwowy może zupełnie dokładnie obliczyć zapotrzebowanie całego kraju i produkcję swą dostosować zupełnie ściśle do tego zapotrzebowania, przez co unika się strat na zbyteczne magazynowanie i ewentualne psucie się towarów. Wogóle cała produkcja w danej gałęzi rozwija się bardziej prawidłowo i równomiernie, bez gwałtownych i szkodliwych dla życia gospodarczego wstrząsów, 3) Monopol państwowy może lepiej wykorzystać konjunktury ogólno-światowe i taniej nabywać surowce zagraniczne, potrzebne do produkcji danego artykułu, 4) Konsumenci otrzymują towar po cenie ściśle ustalonej, przytem towar tego samego gatunku i jakości. Fałszowanie wyrobów, względnie oszustwa na miarze i wadze są niemal wykluczone, a wreszcie 5) Jest rzeczą słuszną, by zysk z przedsiębiorstw, zwłaszcza bardzo dochodowych lub wytwarzających artykuły szkodliwe dla zdrowia (np. wyroby tytoniowe) zamiast iść do kieszeni nielicznych jednostek prywatnych, szedł do skarbu państwa.

Przeciwnicy prowadzenia przez państwo jakiejkolwiek działalności gospodarczej, t. zw. liberaliści, przytoczą znów cały szereg argumentów, też niejednokrotnie bardzo trafnie przemawiających przeciw monopolom państwowym. I tak: 1) monopol państwowy ogranicza i ścieśnia samodzielną produkcję prywatną, a przez to ogranicza i osłabia ducha inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej jest najważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego państwa, 2) administracja państwa jest zbyt droga, mało wydajna i mało przedsiębiorcza. Te właściwości administracji państwowej, w połączeniu z brakiem jakiejkolwiek konkurencji dla zakładów monopolowych, sprawiają, iż wysoki poziom techniczny przedsiębiorstw państwowych, oraz racjonalna i oszczędna gospodarka w tych zakładach, o ile wogóle nie pozostały w sferze teorji, dalekiej bardzo od faktycznej realizacji, ulegają szybko obniżeniu. Zmonopolizowana gałąź życia gospodarczego daje tak długo dobre wyniki, dopóki w zetatyzowanych przedsiębiorstwach żyje duch odziedziczony po poprzednim prywatnem kierownictwie. Z biegiem jednak czasu duch biurokratyczny zwycięża, przedsiębiorstwo kostnieje i niebawem zmonopolizowana gałęź życia gospodarczego pozostaje daleko w tyle w porównaniu z takiemiż gałęziami niezmonopolizowanemi w innych państwach. Jako objaw charak-

terystyczny i bardzo znamienny należy wymienić, iż gdy wskutek jakichkolwiek względów np. złej konjunktury gospodarczej lub nieudolnej gospodarki monopolu, spada dochód monopolu, to władze monopolowe zamiast szukać istotnych przyczyn zmniejszającego się dochodu, domagają się przedewszystkiem podwyższenia kar za przestępstwa w zakresie monopolów oraz energiczniejszego ścigania tych przestępstw. Władze monopolowe są bardzo skore do zrzucania odpowiedzialności za wynik finansowy ich gospodarki na organa kontroli skarbowej (akcyzowej i celnej) a nawet do wkraczania w dziedziny bezpośredniej walki z nadużyciami na szkodę monopolów, 3) Liczne monopole państwowe zatrudniające bardzo wielu urzędników i robotników uzależniają społeczeństwo w bardzo wielkim stopniu od każdorazowego rządu. W następstwie tego obniża się poziom etyczny i obywatelski przez nieuniknione niemal wywieranie nacisku politycznego na urzędników — wyborców oraz przez rozpowszechnianie się systemu protekcyjnego.

Jak widzimy więc odpowiedź zdecydowaną, potępiającą wszystkie monopole, lub też wszystkie je pochwalająca — nie należy wcale do rzeczy łatwych. Można nawet bez wielkiego błędu powiedzieć, iż takiej ogólnej zasady, przyznającej wyższość bądź akcyzie, bądź monopolowi wogóle nie można wygłosić. Dla każdego przedmiotu, dla każdego kraju i dla każdego czasu należy dać odpowiedź odrębną, w zależności właśnie od charakteru produkcji, handlu i konsumcji tego przedmiotu, w zależności od warunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych tego państwa w danej właśnie chwili. Jedynie więc dokładne i wszechstronne studja odnośnie do każdego przedmiotu pozwolą nam na wypowiedzenie się, czy przedmiot ten obciążyć akcyzą, czy też raczej wprowadzić monopol tego przedmiotu, i to jakiego rodzaju monopol. Po zakończeniu na tem ogólnych uwag o monopolach, należy przejść do kolejnego omawiania poszczególnych monopolów w Polsce. Uczynimy to w następnym już numerze.

C. d. n.

Obowiązkiem moralnym każdego urzędnika jest należenie do swej fachowej organizacji urzędniczej, bowiem w jedności siła!

Dr. Z. PERKOWSKI

Etery, estry, esencje i wódki gatunkowe.

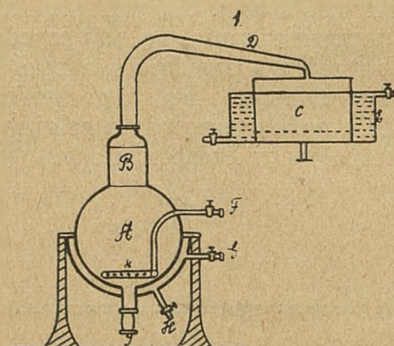
DESTYLACJA, REKTYFIKACJA I DEFLEGMACJA.

Najprzód, nim przystąpimy do samego tematu, sprobujemy wytłumaczyć, co to jest destylacja, rektyfikacja i deflegmacja, które stosuje się przy otrzymywaniu eterów, estrów, esencji i wódek gatunkowych.

Destylacja.

Destylacją nazywamy taki proces, przy którym para, powstająca przy nagrzewaniu jakiejś cieczy w jednem naczyniu, skrapla się, czyli znów przechodzi w ciecz w drugiem.

Destylację przeprowadza się w aparatach destylacyjnych. Na rysunku 1-ym przedstawiony jest zwyczajny taki aparat-alembik. Posiada on kocioł *A*, hełm *B*, szyjkę *D* i odbieralnik *C*. Do kotła *A* nalewa się ciecz, którą się zamierza destylować. Nagrzewanie kotła odbywa się, albo bezpośrednio ogniem, albo, chcąc uniknąć przypalania się, przypiekania się substancji, parą, lub w ten sposób, że kocioł zanurza się w jakiejś nagrzanej cieczy, lub nagrzanym piasku.



Stosują często destylację w próżni. Wtedy z aparatu wypompowują powietrze. Przez wypompowanie powietrza ciśnienie wewnątrz aparatu zmniejsza się i punkt wrzenia cieczy znacznie się obniża. Ciśnienie powietrza pary i gazów mierzy się wysokością słupka rtęci w manometrach na milimetry. Wysokość słupka rtęci przy ciśnieniu jednej atmosfery wynosi

760 mm. (milimetrów). Przy tem ciśnieniu alkohol kipi w temperaturze 78,3° C. Przy mniejszem ciśnieniu, które otrzymujemy przy wypompowywaniu powietrza z aparatu, np. przy ciśnieniu, odpowiadającem wysokości 100 mm. słupka rtęci, alkohol kipi w temper. 33,9° C. Przy ciśnieniu, odpowiadającem 10 mm. słupka rtęci — w temper. minus —4,3°. Im więcej wypompowywać będziemy gazy z aparatu, tem mniejsze w nim będzie ciśnienie i tem niższą będzie temperatura, w której może odbywać się destylacja.

Bardzo często stosowana bywa destylacja z parą wodną. Przy pomocy rurki, zanurzonej w cieczy, znajdującej się w kotle *A*, wpuszcza się parę wodną. Ciecz w kotle nagrzewa się stopniowo i zaczyna parować. Do odbieralnika przechodzą pary wody i tej cieczy, którą zamierzamy destylować. Destylacja z parą ma tę właściwość, że temperatura, w której odbywa się destylacja, wypada niżej temperatury wrzenia wody i niżej, niż temperatura wrzenia wziętej do destylacji cieczy. Może np. temperatura wrzenia jakiegoś olejku eterycznego wynosić 155° C, temperatura wrzenia wody, jak wiemy, wynosi 100° C. Jeżeli parę wodną będziemy wpuszczali, jak wyżej opisano, do aparatu destylacyjnego, w którym znajduje się olejek eteryczny, to temperatura mieszaniny wypadnie poniżej temperatury wrzenia wody i może wynosić np. 95° C. *).

Na powyżej przytoczonych właściwościach destylacji kilku cieczy razem (z których niektóre nie dają się razem zmieszać, nie rozpuszczają się wzajemnie) polega odwodnianie spirytusu metodą Younga (Alleneta).

Woda posiada punkt wrzenia — 100°, czysty benzol — 80,2°, czysty alkohol — 78,3°. Jeżeli jednak weźmiemy razem wodę, benzol i alkohol, to ciecze te razem będą wrzeć w temp. 64,85° czyli w temp. znacznie niższej, niż punkt wrzenia czystego alkoholu, albowiem w tej temp. suma ciśnień pary wodnej, benzolowej i alkoholowej razem stanowi 760 mm, czyli równa się ciśnieniu atmosfery. Do odwodniania spirytusu bierze się 55 objęt. części spirytusu 94% i 45 cz. objęt. benzolu i doprowadza się to do wrzenia. Tym punktem wrzenia będzie 64,85°

---

*) Ciecz wrze, kipi, jeżeli prężność pary jest równa ciśnieniu powietrza, t. j. odpowiada 760 mm. słupka rtęci. Każda ciecz w temperaturze poniżej punktu wrzenia, posiada prężność pary. Parowanie (nie gotowanie się, nie wrzenie) wody odbywa się też w temperaturze poniżej 100° C., tylko prężność tej pary jest mała i woda nie gotuje się. Im więcej będziemy podnosić temperaturę, tem więcej będzie wzrastać prężność pary. Jeżeli mieszanina kipi w temperaturze 95° C., to znaczy to, że prężność pary wodnej i pary olejku razem stanowi 760 mm., czyli mamy wrzenie mieszaniny w temperaturze niższej od punktów wrzenia wody i olejku zosobna.

i pary destylatu składać się będą z 7,5% wody, 18,5% wag. alkoholu i 74% benzolu. Destylacja w tej temp. będzie się tak długo ciągnąć, póki wszystka zawarta w spirytusie woda nie przejdzie z innemi parami do odbieralnika. Gdy przy takiej destylacji woda w kotle będzie wyczerpana, to temp. wrzenia zacznie się sama podnosić do 68,25°. Wtedy destylować się będzie alkohol z benzolem. W tej temp. (68,25°) ciśnienia pary benzolowej i alkoholowej razem składają się do wielkości odpowiadającej 760 mm. Pary destylacyjne będą posiadały teraz 32,4% alkoholu i 67,6% benzolu. Temp. wrzenia 68,25° będzie się trzymała tak długo, nim wszystek benzol się nie oddestyluje. W końcu w kotle pozostanie alkohol bezwodny o temperaturze wrzenia 78,3°.

Rektyfikacja.

Temperatura wrzenia alkoholu jest 78,3° C., temperatura wrzenia wody jest 100° C. Jeżelibyśmy nagrzeli spirytus, t. j. mieszaninę alkoholu z wodą, do temperatury 78,3° C., t. j. do temperatury wrzenia alkoholu, to moglibyśmy sądzić, że mieszanina w tej temperaturze zacznie kipieć i zaczną się wydzielać pary alkoholowe bez domieszki pary wodnej (albowiem woda w tej temperaturze nie wrze) i że w ten sposób moglibyśmy oddzielić alkohol od wody. Tak jednak nie jest. Przy destylowaniu spirytusu pary, prócz alkoholu, zawsze zawierają wodę. Spirytus wrze powyżej 78,3° i poniżej 100°. Im więcej alkoholu w spirytusie, tem więcej punkt wrzenia spirytusu zbliża się do 78,3°.

Stosunek ilościowy alkoholu do wody w parach spirytusowych nie jest taki sam, jak w cieczy destylującej spirytusowej, czyli moc pary spirytusowej nie jest taka, jak moc cieczy spirytusowej; gdyby moc byłaby jednakowa, to wtedy moc spirytusu w kotle destylacyjnym nie zmieniałaby się, mielibyśmy w tym kotle stale ten sam stosunek ilościowy wody do alkoholu.

Stosunek ilościowy alkoholu i wody w parach spirytusowych jest większy od tego stosunku w cieczy, którą się destyluje, czyli procentowa zawartość alkoholu w parach spirytusowych jest większa od tej zawartości alkoholu w cieczy, która te pary wydziela.

Ponieważ moc pary spirytusowej jest zawsze większa od mocy pozostałej cieczy, to moc tej cieczy musi się zmniejszać, póki nareszcie alkoholu prawie nic nie pozostanie. Destylując spirytus, możemy otrzymać w kotle destylacyjnym czystą wodę, całkowity zaś alkohol przejdzie do odbieralnika, lecz tutaj zawsze będzie zmieszany z wodą, albowiem z parami alkoholu zawsze przechodzi też jednocześnie woda.

Im mniejsza będzie zawartość alkoholu w kotle destylacyjnym, tem wyższy będzie punkt wrzenia cieczy, który nakoniec będzie równy punktowi wrzenia wody, kiedy w cieczy alkoholu więcej nic nie pozostanie.

Poniżej podaję tablicę *), z której widać, jak punkt wrzenia cieczy spirytusowej i wyższa procentowa zawartość alkoholu w parach, z tej cieczy pochodzących, są od procentowej zawartości alkoholu w cieczy zależne.

Zawartość alkoholu we wrzącej cieczy w % objętościow.	Punkt wrzenia cieczy w stopniu Celsjusza	Zawartość alkoholu w parach w % objętościowych na początku września
0	100	0
1	99,0	13,0
2	98,2	28,6
3	97,4	35,0
5	95,9	43,4
7	94,5	49,8
10	92,6	57,2
12	91,5	60,8
15	90,2	65,4
18	89,0	69,2
20	88,3	71,3
30	85,7	78,1
40	84,1	82,3
50	82,8	85,1
60	81,7	87,3
70	80,8	89,0
80	79,9	90,6
90	79,1	92,6

Jeżeli przyjrzymy się tej tablicy, to porównywując pierwszą i drugą kolumnę, zobaczymy, że punkt wrzenia mieszaniny wody i alkoholu jest zależny od procentowej zawartości alkoholu, t. j. od stosunku ilościowego wody i alkoholu. Jeżeli posiadamy 20% ciecz spirytusową o 20% zawartości alkoholu, czyli ciecz, w której na 80 części objętościowych wody znajduje się 20 części objętościowych alkoholu, to punkt wrzenia będzie 88,3° C. Jeżeli ciecz spirytusowa będzie posiadała 15% alkoholu, to punkt wrzenia będzie 90,2° C. Stosunek ilościowy wody do alkoholu w czasie destylacji wciąż się zmienia, jednocze-

*) Według Gröninga.

śnie punkt wrzenia tej mieszaniny podnosi się, aż do punktu wrzenia wody, czyli tak długo, póki nie pozostanie sama woda.

Porównywując kolumnę pierwszą z trzecią, widzimy, że stosunek ilościowy alkoholu do wody w parach spirytusowych jest zależny od stosunku ilościowego wody do alkoholu w cieczy spirytusowej, widzimy, że gdy stosunek ilościowy wody do alkoholu jest np. jak 4 do 1, czyli, jeżeli mamy ciecz spirytusową o zawartości 20% alkoholu, stosunek ilościowy wody do alkoholu w parach takiej cieczy będzie jak 28,7 do 71,3, czyli pary będą zawierać 71,3% alkoholu. Jeżeli będziemy mieli 15-procentowy spirytus, to zawartość procentowa alkoholu w parach będzie 65,4.

Ponieważ procentowa zawartość alkoholu w parach spirytusowych w czasie destylowania jest stale wyższa od procentowej zawartości alkoholu pozostałej destylującej się cieczy, musi procentowa zawartość alkoholu w cieczy stale się zmniejszać, punkt wrzenia tej cieczy stale się musi podnosić, póki nie dojdzie do punktu wrzenia wody, kiedy alkoholu już w cieczy nic nie pozostanie, zaś punkt wrzenia cieczy, powstałej od skroplenia się pary, zawsze będzie niższy od punktu wrzenia cieczy pierwotnej.

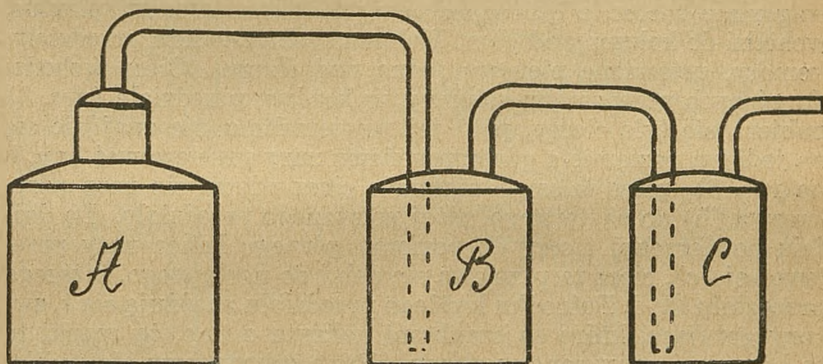
Jeżeli nalejemy jaką ciecz spirytusową, np. o mocy 15^{0}, do aparatu destylacyjnego i będziemy nagrzewać, to na początku będą się wydzielać pary o zawartości 65,4% alkoholu, moc spirytusu w kotle destylacyjnym będzie stopniowo spadać, póki nie pozostanie woda. Całkowity alkohol przejdzie do odbieralnika, lecz ponieważ alkohol ten będzie się znajdował w mniejszej objętościowej ilości płynu, to otrzymany spirytus będzie mocniejszy od wziętego. Opróżniamy kocioł, wylewając z niego już tylko resztki, zawierające wodę, i nalewamy 1-szy destylat, nagrzewamy i znów destylujemy dopóty, póki w kotle nie pozostanie woda, spirytus, otrzymany w odbieralniku będzie mocniejszy od pierwszego destylatu. Destylację możemy tak długo powtarzać w tym samym aparacie, póki nie otrzymamy mocny spirytus. Dla spirytusu zawsze jednak istnieje pewien maksimum mocy, powyżej którego na aparatach mocniejszy spirytus otrzymać się nie da.

Przypuśćmy, że na gorzelni odczerpnęliśmy z kadzi fermentacyjnej 100 litrów zacieru o 10% zawartości alkoholu, naleliśmy do kotła naszego aparatu zwykłego, destylacyjnego. Przy destylacji w pierwszych 40 litrach można odpędzić cały alkohol, otrzymamy przy:

1-ej	destylacji	40	litr.	odpędu	o	mocy	25%	objęt. alkoholu
2-ej	„	20	„	„	„		50%	„ „
3-ej	„	14	„	„	„		71,4%	„ „
4-ej	„	12,5	„	„	„		80%	„ „

Taka kilkakrotna destylacja nazywa się *rektyfikacją.* Lecz przerywać destylację, opróżniać kilkakrotnie kocioł i nalewać destylaty do niego jest bardzo kłopotliwe, zabiera dużo czasu i dużo wymaga paliwa. Możemy rektyfikację przeprowadzić w inny, prostszy sposób. Mianowicie, nagrzewamy kocioł ze spirytusem w kotle *A* (ryc. 2), wydzielające się pary przechodzą rurką wąską do drugiego kotła *B,* gdzie się pary skraplają, lecz ponieważ z kotła wydzielają się wciąż gorętsze pary (albowiem ciecz w kotle staje się przy destylacji coraz słabsza), to ciecz w kotle *B* zaczyna wrzeć, para przechodzi do kotła *C,* gdzie

2.



się skrapla. Ciecz w kotle *C* jest mocniejsza pod względem zawartości alkoholu od cieczy w kotle *B,* w tej ostatniej mocniejsza znów, niż w kotle *A.* Im więcej kocioł będzie oddalony porządkowo od pierwszego, tem mocniejszy w nim będzie spirytus. Przy bezpośredniem nagrzewaniu tylko pierwszego kotła, ciecz z następnych kotłów nagrzewa się parą z kotła poprzedniego, albowiem para każdego kotła jest gorętsza od cieczy i pary następnego.

Przypuśćmy, mamy w kotle *A* wino o mocy 12%, z tablicy widzimy, że ciecz spirytusowa o mocy 12% daje na początku parę o zawartości 60,8% objęt. alkoholu, czyli w kotle *B* będziemy otrzymywali na początku spirytus o mocy 60,8%. Spirytus o mocy 60,8%, nagrzany parą z poprzedniego kotła, daje pary spirytusowe o mocy pomiędzy 87 i 89%, czyli w kotle *C* kondensować się będzie spirytus o tej mocy. W ten sposób, mając jeden kocioł i 2 rektyfikatory, moglibyśmy otrzymać z 12% wina spirytus o mocy 87 — 89%.

Potrzebna ilość rektyfikatorów jest jednak większa, albowiem przy destylacji moc spirytusu w każdym kotle wciąż spada i jeżeli np. w pierwszym kotle moc spirytusu z 12 spadnie na 3%, to w następnym będzie kondensować się spirytus o mocy nie 87,3, lecz 80,5%. Chcąc otrzymać spirytus o mocy 90%, musimy, jak widać, wziąć jeszcze jeden rektyfikator. W rzeczywistości jednak, musimy stosować szereg o wiele większej ilości rektyfikatorów dla otrzymania mocnego spirytusu.

Użycie dużej ilości rektyfikatorów kosztu produkcji spirytusu nie obciąża, albowiem na ogrzanie spirytusu w całym szeregu rektyfikatorów użyć prawie trzeba tę samą ilość paliwa, co na ogrzanie jednego kotła.

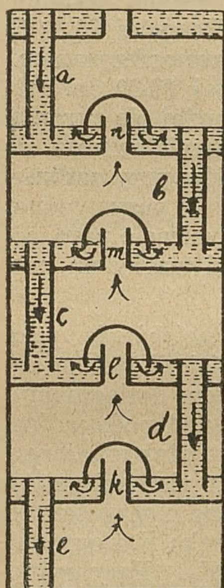
Jeszcze lepsze wyzyskiwanie ciepła można przeprowadzić przez ustawianie rektyfikatorów nie w szereg jeden obok drugiego, lecz jeden nad drugim pionowo, używając t. zw. kolumny rektyfikacyjnej. Przy użyciu takiej kolumny ciecz spirytusowa, względnie zacier, z którego chcemy otrzymać mocny spirytus, wchodzi do kolumny od góry. Kolumna taka zawiera przedziały, komory, ustawione pionowo jedna nad drugą. Ciecz wchodzi do górnych przedziałów kolumny, w każdym przedziale (ryc. 3) nabiera się tyle cieczy, póki jej powierzchnia nie znajdzie się na jednym poziomie z górnym końcem rury przelewowej (np. *b* na ryc. 3), przy dalszym napływie ciecz wlewa się rurą przelewową (*b*) do następnego, niżej położonego przedziału. Po dojściu powierzchni cieczy do poziomu górnego końca rury przelewowej (*c*), ciecz ta przelewa się dalej do następnego, niższego przedziału i t. d. Pośrodku każdego przedziału znajdują się t. zw. rury gotujące, które są czapkami nakryte o tyle, że czapki te są brzegami zanurzone w cieczy. Pary spirytusowe idą w kierunku odwrotnym, niż dopływająca ciecz, czyli z dołu do góry i kolejno przechodzą rurami gotującemi (*k, l, m, n*). Ponieważ rury te są poprzykrywane czapkami, częściowo zanurzonemi w cieczy, pary muszą przedzierać się przez warstwę cieczy każdego przedziału, by przejść do wyższego przedziału i do następnej rury gotującej. Każdy taki przedział, to osobny rektyfikator. W każdym z nich para się skrapla, ciecz znów wrze i wydzielają się znów pary. Na podstawie tego, co wyżej było powiedziane, musimy wiedzieć następujące:

1) pary spirytusowe w każdym przedziale posiadają procentową zawartość alkoholu większą, niż ciecz spirytusowa w tym samym przedziale;

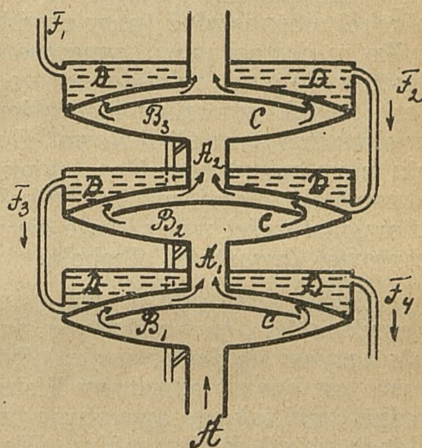
2) ponieważ pary spirytusowe są zawsze mocniejsze pod względem zawartości alkoholu, niż ciecz spirytusowa w jednym i tym samym przedziale i pary kondensują się w przedziale wyżej położonym, to ciecz spirytusowa w przedziale wyżej położonym będzie zawsze mocniejsza pod względem zawartości alkoholu, niż ciecz w przedziale niższym;

3) ponieważ spirytus w każdym przedziale jest słabszy od spirytusu przedziału wyższego i ponieważ przez to punkt wrzenia cieczy każdego przedziału jest wyższy od punktu wrzenia cieczy przedziału wyższego, czyli, ponieważ pary spirytusowe w każdym przedziale są gorętsze od pary spirytusowej przedziału wyższego, to para spirytusowa przedziału niższego

3.



4.



łatwo przyprowadza do stanu wrzenia ciecz przedziału wyższego, czyli ciecz w każdym przedziale gotuje się i kipi przez ogrzanie parą cieczy przedziału niżej położonego *).

Mamy więc w aparacie kolumnowym w górnych przedziałach ciecz spirytusową chłodniejszą, niż w dolnych, oraz spirytus w górnych przedziałach będzie mocniejszy, niż w dolnych.

---

*) Dlatego też spirytus we wszystkich przedziałach kolumny rektyfikacyjnej od dołu do góry w czasie pełnej rektyfikacji wrze i kipi, czegoby nigdy nie było, gdyby spirytus we wszystkich przedziałach był stale o jednej mocy, czyli, gdybyśmy mieli we wszystkich przedziałach ciecz o jednakowym punkcie wrzenia. Np. gdybyśmy mieli we wszystkich przedziałach tylko wodę, to pary wody kipącej w jakmkolwiek przedziale nie mogłyby doprowadzić do wrzenia wody w przedziałach wyższych.

W ten sposób stosując taki rektyfikator, np. z kilkunastoma przedziałami, możemy wzmocnić spirytus.

Deflegmacja.

Przy rektyfikacji pary spirytusowe, przechodząc przez ciecz, robią się mocniejsze pod względem zawartości alkoholu.

Inny sposób wzmacniania spirytusu polega na deflegmacji.

Jeżeli pary spirytusowe będą uderzały o ścianki chłodnego naczynia, to część pary się skrapla. Punkt wrzenia alkoholu jest znacznie niższy od punktu wrzenia wody. Powyżej 78,3° C. alkohol może istnieć (przy zwykłem ciśnieniu atmosferycznem) tylko w postaci pary, tymczasem woda powyżej 78,3° do 100° jeszcze nie wrze, przeto para wodna o wiele łatwiej się skrapla, jest, że tak wyrazimy się, skłonniejsza do przeistoczenia się w ciecz, niż para alkoholowa. Z tych to powodów przy zetknięciu pary spirytusowej ze ściankami naczynia — pary wodnej skrapla się więcej, niż pary alkoholowej i w rezultacie para pozbawiona części wody, staje się mocniejsza pod względem procentowej zawartości alkoholu.

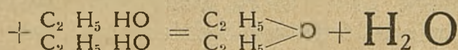
Takie wzmacnianie się spirytusu drogą oziębiania pary spirytusowej przez zetknięcie się z chłodnemi ściankami naczynia nazywa się deflegmacją. Typowym aparatem deflegmacyjnym jest aparat odpędowy Pistorjusa. Na ryc. 4 podana jest jedna część takiego aparatu w przecięciu. Przedstawiona część składa się z 3-ch elementów. Wewnątrz każdego elementu znajduje się talerz *C*. Talerze są umieszczone pod naczyniem *D* z wodą, którego dno wklęsłe. Woda dopływa rurką *F*, i ogrzana przez pary alkoholowe, wychodzi ciepła rurką F_4. Pary spirytusowe wchodzą rurą *A* z dołu, uderzają o talerz *C* i przechodzą następnie, jak to strzałka pokazuje, za brzeg talerza nad jego górną powierzchnię, stykając się z dolnem dnem chłodnego naczynia *D*. Tu część pary skrapla się. Krople o większej procentowej zawartości wody, względnie też olejów fuzlowych, niż ta, co była w parach spirytusowych, spływają po pochyłej powierzchni dna na dół, a pary, już teraz mocniejszego spirytusu, idą rurą *A* do następnego, wyżej umieszczonego, takiegoż elementu. W ten sposób można wzmocnić pary spirytusowe i ewentualnie oddzielić od olei fuzlowych.

Niektóre aparaty odpędowe przedstawiają kombinację rektyfikacji, deflegmacji wraz z cząstkową, albo frakcyjną, destylacją, np. aparat Barbeta, na którym oddziela się spirytus od olejów fuzlowych, aldehydów, rozmaitych wyższych alkoholów, estrów i eterów.

ETERY.

Eter etylowy.

Alkohol etylowy posiada wzór C_2H_5OH, zaś eter etylowy $\begin{matrix}C_2H_5\\C_2H_5\end{matrix}\!\!>O$ Jeżeli dobrze przyjrzymy się tym wzcrom strukturalnym, to zobaczymy, że 1 drobina eteru powstaje z 2-ch drobin alkoholu przez wystąpienie 1 drobiny wody. (Drobina wody posiada wzór H_2O). Możemy napisać

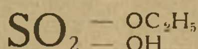


Eterem etylowym będzie połączenie 2-ch grup $C_2\ H_5$ (resztek alkoholu) przy pomocy atomu tlenu.

Jak otrzymuje się eter? Jeżeli będziemy działali kwasem siarkowym na alkohol etylowy, to wpierw tworzy się połączenie kwasu siarkowego z alkoholem i tworzy się kwas etylosiarkowy.

Kwas siarkowy posiada wzór $SO_2 \begin{matrix}-OH\\-OH\end{matrix}$

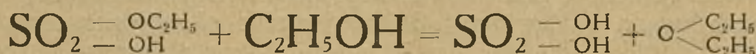
Przy działaniu alkoholu — grupa wodorotlenowa *OH* alkoholu łączy się z wodorem kwasu siarkowego, tworzy się OH + H = H_2O woda. Pozostała reszta alkoholowa $C_2\ H_5$ łączy się z resztą kwasu siarkowego i tworzy się kwas etylosiarkowy



Połączenie kwasu z alkoholem nazywa się estrem, kwas etylosiarkowy jest również kwaśnym estrem etylowym kwasu siarkowego. Bardzo wiele estrów posiada tę własność, że pod działaniem wody rozpada się na alkohol i kwas.

Kwaśny ester etylowy kwasu siarkowego pod wpływem wody również rozpada się na kwas siarkowy i alkohol, czyli rozpada się na substancje, z których został utworzony.

Jeżeli będziemy działali alkoholem na kwaśny ester etylowy kwasu siarkowego, to tworzy się eter etylowy i kwas siarkowy.



Stąd widać, że przy działaniu alkoholu na kwas siarkowy tworzy się z początku kwaśny ester. Przez działanie następnych drobin alkoholu na ester tworzy się eter i z powrotem otrzymuje się kwas siarkowy *). Otrzymany z powrotem kwas siar-

*) Kwas siarkowy zawsze z powrotem otrzymujemy tak przy działaniu alkoholu, jak przy działaniu wody na kwaśny ester etylowy kwasu siarkowego.

kowy działa na nowe cząsteczki alkoholu — znów tworzy się kwaśny ester, z którego przez działanie innych częsteczek alkoholu otrzymuje się eter i jednocześnie wydziela się wolny kwas siarkowy. Wydzielony kwas siarkowy działa znów na inne cząsteczki alkoholu — tworzy się znów kwaśny ester etylowy, który wstępuje w reakcję z inną cząsteczką alkoholu — powstaje eter i znów zwalnia się kwas siarkowy i t. d. Możnaby było sądzić, że w ten sposób niewielką ilością kwasu siarkowego można przetworzyć dużo alkoholu na eter. W rzeczywistości tak nie jest. Widzieliśmy na wstępie, że przy działaniu alkoholu na kwas siarkowy, prócz estru kwaśnego etylowego, tworzy się woda. Im więcej i dłużej będziemy działali kwasem siarkowym na alkohol, tem więcej będzie się zbierać wody, powstałej z powyższej reakcji. Do tej wody przyłącza się jeszcze ta, która zawarta jest w spirytusie, albowiem nie używa się bezwodnego alkoholu, lecz spirytusu, zwykle o mocy 90°. Coprawda, utworzony eter destyluje się razem z wodą, lecz pomimo to wody zbiera się dostatecznie w kotle, tak, że w końcu kwas siarkowy na alkohol nie działa, albowiem, jak widzieliśmy już, woda na ester działa w ten sposób, że otrzymuje się z powrotem kwas i alkohol.

Przy działaniu kwasu siarkowego na alkohol mają miejsce jeszcze inne uboczne reakcje, o których nie będziemy tutaj pisali, lecz przy których kwas siarkowy H_2SO_4 przechodzi w kwas siarkawy H_2SO_3; drobina kwasu siarkowego redukuje się, czyli traci częściowo tlen, otrzymuje się inny związek, w tlen biedniejszy. Kwas siarkawy nie jest trwały: rozpada się na wodę i gaz SO_2, który razem z eterem przedostaje się do odbieralnika. Jednem słowem, kwas siarkowy zużywa się: z jednej strony zbyt rozcieńcza się, z drugiej — sam się rozkłada *). Nie można więc przy pomocy jednej i tej samej niezmiennej ilości kwasu siarkowego otrzymać bardzo duże ilości eteru i musimy dodawać nowe porcje kwasu siarkowego stężonego.

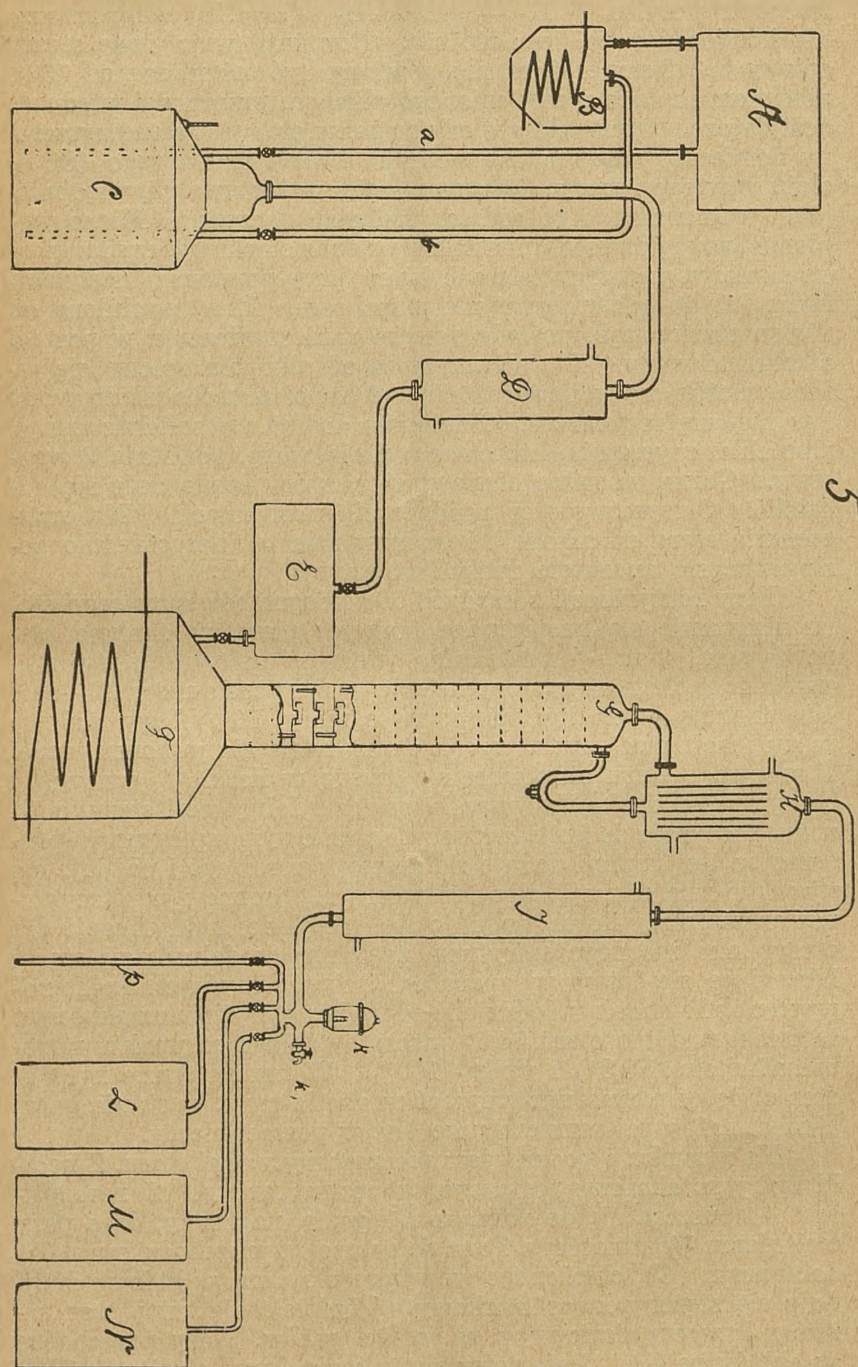
Technicznie otrzymywanie eteru przeprowadza się w ten sposób, że do dużego kotła z lanego żelaza, krytego wewnątrz ołowiem (by kwas siarkowy nie rozjadał kotła), nalewa się stężonego kwasu siarkowego i, dolewając alkohol, nagrzewa się do 130° — 140°. Najwięcej i najłatwiej daje się otrzymywać eter, jeżeli 9 części stężonego kwasu działają na 5 części 90-procentowego spirytusu. Eter, który kipi już przy 34,5° C, jako para wraz z parą alkoholową i gazem siarkawym, przechodzą do odbieralnika przez chłodnicę. Spirytus wciąż wpuszcza się do kwasu siarkowego i destylację wciąż się kontynuuje. Uważa się, żeby temperatura nie przekraczała 140°, albowiem wtedy

*) Przechodząc najprzód w kwas siarkawy.

tworzy się etylen $C_2 H_6$ — gaz, który w zwykłej temperaturze nie kondensuje się, lecz ulatnia. Powstają więc duże straty spirytusu. Temperatura nie powinna być też niższa od 130°, albowiem za dużo niezmienionego alkoholu przechodzi wtedy do destylatora. Otrzymany w odbieralniku eter jest zanieczyszczony domieszką alkoholu, bezwodnika kwasu siarkawego (SO_2), oleju winnego i wody. Otrzymany eter przemywa się więc mlekiem wapiennem, albo sodą w osobnem naczyniu. Mleko wapienne, względnie soda neutralizują kwas siarkawy, czyli z kwasu siarkawego tworzy się sól, która przy powtórnej destylacji eteru już do odbieralnika nie przechodzi. Eter, zwolniony od kwasu siarkawego, posiada jeszcze zanieczyszczenia w postaci alkoholu i wody. Dla oczyszczenia od alkoholu dolewa się jeszcze trochę wody i miesza się. Alkohol przechodzi do wody i w niej się rozpuszcza. Następnie dodaje się soli kuchennej, albo chlorku wapnia, które wchłaniają wodę, powstają 2 warstwy. Górną warstwę stanowi eter, który łatwo daje się oddzielić. Otrzymany eter poddaje się rektyfikacji. Dla oczyszczenia eteru od alkoholu i wody można też bezpośrednio posługiwać się aparatem rektyfikacyjnym.

Przy rektyfikacji z każdych 500 kilogramów surowego eteru otrzymuje się następujące frakcje: pierwszą frakcję stanowi eter, 2-gą — mieszanina eteru ze spirytusem (w stosunku 1:1) około 30 kg., 3-ą frakcję — spirytus o mocy 92—94°, 4-tą frakcję — 15 kg. spirytusu o mocy 50°. Przy dalszej rektyfikacji moc szybko spada i otrzymuje się w końcu wodę. Z surowego eteru otrzymuje się czysty, w ilości $^4/_5$ surowego. Spirytus 3-ej frakcji używa się znów do fabrykacji eteru, czyli znów postępuje do kotła z kwasem siarkowym, spirytus 50-procentowy 4-ej frakcji dodaje się do eteru surowego i poddaje się wspólnie rektyfikacji, albo też zbiera się osobno i po otrzymaniu w większej ilości, poddaje się specjalnej rektyfikacji dla otrzymania mocnego spirytusu, zdatnego do fabrykacji eteru. Eter daje się łatwo w aparatach rektyfikacyjnych kolumnowych z deflegmatorem oddzielić od wody i spirytusu dzięki temu, że punkt wrzenia eteru 34,5° znacznie odbiega od punktu wrzenia alkoholu (78,3°) i wody (100°). W temperaturze np. 38° eter etylowy można utrzymywać w stanie pary, w stanie gazu, alkohol zaś w tej temperaturze jest w postaci cieczy.

Na rysunku 5 podany jest schemat wytwórni eteru. Z beczki spirytus skażony postępuje do rezerwuaru *A*. Z rezerwuaru *A* spuszcza się do parnika *B*, gdzie nagrzany, daje pary o ciśnieniu ½ atmosfery. Para spirytusowa przechodzi rurą (*b*) do aparatu (*C*), obłożonego wewnątrz ołowiem, w którym znajduje się stężony kwas siarkowy. Wydziela się tutaj eter razem z kwasem siarkawym w postaci gazów. Gazy przechodzą do chłodnicy (*D*). Tutaj eter skrapla się, kwas siarkawy, jako



gaz uchodzi rurami nazewnątrz (na rysunku nieuwidocznionemi). Skroplony eter spuszcza się do innego rezerwuaru (*E*), w którym odbywa się neutralizacja przy pomocy sody lub wapna. Zneutralizowana mieszanina eteru ze spirytusem i wodą idzie najprzód do dolnej części (*F*) rektyfikatora, gdzie nagrzewa się parą wodną w wężownicy. Nagrzana mieszanina zaczyna parować i pary przechodzą kolumną rektyfikacyjną (*G*) i deflegmator (*H*) ochładzany wodą. Z deflegmatora postępuje do oziębiacza (*I*). Najprzód otrzymuje się przy rektyfikacji eter, później temperatura w rektyfikatorze podnosi się i wydziela się mieszanina eteru ze spirytusem, nakoniec, mieszanina alkoholu z wodą. Wszystkie te frakcje dają się obserwować przez klosz (*K*), w którym znajduje się cylinder z areometrem i termometr. Próbki destylatu można brać, odkręcając kranik (*K*).

Każdą z tych trzech frakcyj przyjmuje się w zbiornikach L. M. N., otwierając i zamykając odpowiednie krany.

Pierwsza frakcja eterowa idzie do rezerwuaru *L*, druga, którą przyjmuje się do mocy 85^0, idzie do rezerwuaru *M*, trzecia, od mocy 85^0 do 0^0, przyjmowana jest w rezerwuarze *N*. Druga frakcja, ze zbiornika *M*, przedstawiająca mieszaninę alkoholu z eterem, postępuje znów do aparatu *C*, gdzie miesza się z kwasem siarkowym ponownie, dla otrzymania eteru. Frakcja 3-cia, znajdująca się w zbiorniku *N*, do którego przyjmuje się spirytus, poczynając od 85^0 i niżej, postępuje do rektyfikacji na aparatach F, G i H i tu otrzymuje się powrotny mocny spirytus, woda zaś spływa do kanału rurą (*P*).

Na niektórych wytwórniach ograniczają się do przyjmowania 2-ch frakcyj: eterowej i mieszaniny eteru ze spirytusem, zaś frakcję, poczynając od 40^0 lub 35^0 i niżej, puszcza się rurą (*P*) do kanału.

Zamiast wpuszczania spirytusu w postaci pary, można ją wpuszczać w postaci cieczy (rurą *a*) bezpośrednio z rezerwuaru (*A)*, co szczególnie praktykuje się, jeżeli temperatura mieszaniny spirytusu z kwasem zbyt wysoko się podniosła, lub, gdy grozi przerzucanie się cieczy z kotła *C* do chłodnicy *D*.

Wiemy już, że przy działaniu alkoholu na kwas siarkowy otrzymuje się najprzód kwaśny ester kwasu siarkowego, który tylko pod wpływem alkoholu przechodzi w eter, jeżeli będziemy działali wodą na ten ester, to, jak wiele estrów, kwaśny ester etylowy kwasu siarkowego rozpada się na alkohol i kwas siarkowy. Z tego wychodzi, że niekoniecznie, jeżeli jest kwas siarkowy i alkohol, musimy otrzymać eter. Jeżeli kwas siarkowy jest dostatecznie rozcieńczony, to otrzymuje się spirytus, który pod działaniem kwasu siarkowego i względnie wysokiej temperatury (130^0 — 140^0) stracił olej zwierzęcy, terpentynę lub inny środek skażający.

Otrzymany powrotny spirytus przy fabrykacji eteru, jakkolwiek utracił wzięte środki skażające, zachowuje zawsze nieprzyjemny zapach i smak, pochodzące od produktów, wytwarzających się przy produkcji eteru (prawdopodobnie pewne połączenia aldehydów z siarką).

Spirytus, który otrzymuje się z Monopolu Spirytusowego, szczególnie denaturowany olejem zwierzęcym, daje się łatwo odkazić na aparacie z kotłem (*C*).

Aparat rektyfikacyjny (*F*), (*G*), (*H*) może również służyć do odkażania spirytusu. Posługując się deflegmatorem i regulując temperaturę za pomocą prądu wody, możemy łatwo odkazić spirytus (szczególnie skażony eterem), otrzymywany do wyrobu eteru.

Są wytwórnie, w których fabrykacja eteru związana jest z jednoczesnem oczyszczaniem i regeneracją spirytusu. Taka wytwórnia przedstawiona jest na rys. 6.

Z rezerwuaru spirytusowego (a_1), spirytus spływa do kotła eterowego (a), który zawiera mieszaninę spirytusu z kwasem siarkowym; utworzony eter oswobadza się w rozdzielaczu (b) od porwanych razem cząstek kwasu, przemywa się sodą w (c), otrzymana ciecz postępuje do kolumny spirytusowej (i), zaś pary eterowe przechodzą do kolumny (f) i (f_1), stąd do cylindrów oczyszczających (albowiem eter surowy jest zanieczyszczony nietylko alkoholem, kwasem siarkawym i wodą, lecz jeszcze t. zw. olejem winnym, który można usunąć, przepuszczając pary eterowe przez cylindry oczyszczające, zawierające węgiel drzewny). Cylindry oczyszczające są oznaczone literami (g), (g_1), (g_2); po wyjściu z tych cylindrów pary eterowe ochładzają się w chłodnicy (h) i (h_1). Do ochładzania służy roztwór soli, oziębiany na maszynie, wytwarzającej lód sztuczny.

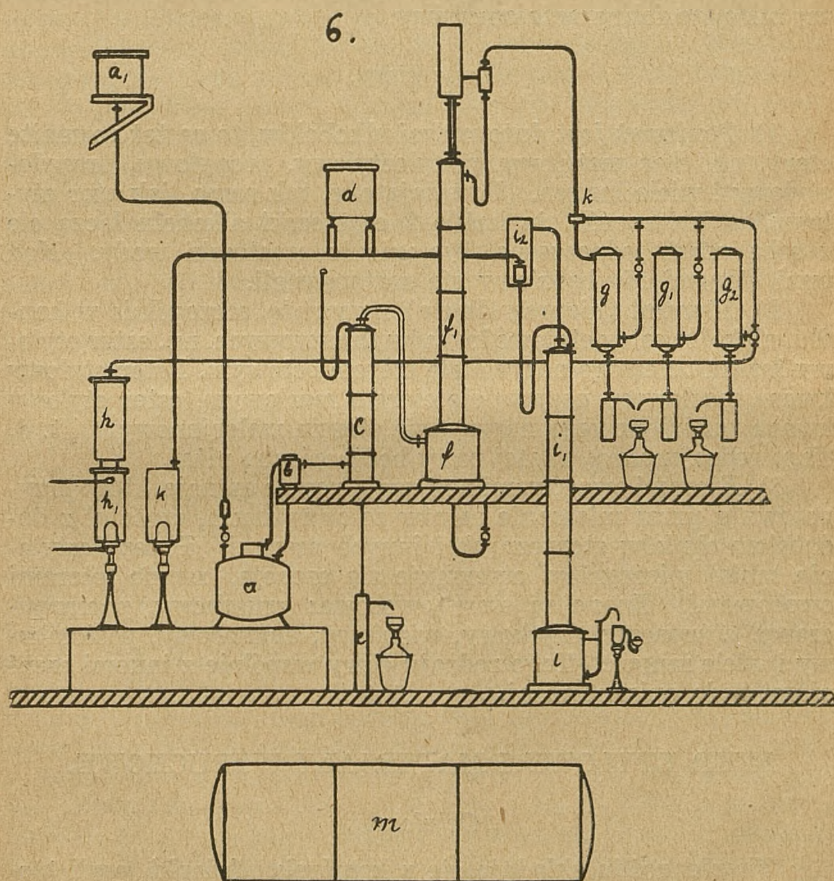
Spirytus czysty, który otrzymuje się ze zwrotnego przez rektyfikację na aparacie kolumnowym (i), (i), jest zbierany w rezerwuarze (m), z którego jest przepompowywany do rezerwuaru (a_1). Wszystkie opisane aparaty (rys. 6) są nieprzerwanie czynne.

Ile winno się stosować alkoholu dla otrzymania pewnej ilości eteru?

Zgodnie z podanym wyżej wzorem, z 2-ch cząsteczek alkoholu otrzymuje się jedną cząsteczkę eteru. Ponieważ ciężar cząsteczkowy alkoholu jest 46, a ciężar cząsteczkowy eteru 74, to z 92 części wagowych alkoholu bezwodnego musimy otrzymać 74 wagowych części eteru, albo 100 kg. eteru winno się otrzymać ze 124,32 kg. alkoholu.

$$(74 : 92 = 100 : X;\ X = \frac{9200}{74} = 124{,}32)$$

Przeliczymy wagowe ilości na objętościowe: litr bezwodnego alkoholu w temperaturze 15° C. waży 0,79425 kg.; 124,32 kg. alkoholu będą posiadały w temperaturze 15° C. objętość $\frac{124,32}{0,79425}$ = 156,53 litr., czyli 100 kg. eteru teoretycznie winno się otrzymać ze 156,53 litrów bezwodnego alkoholu w temperaturze 15° C.



W praktyce na dobrych aparatach otrzymuje się 95% teoretycznie obliczonej ilości, czyli 100 kg. eteru otrzymuje się ze 164,6 litr. alkoholu bezwodnego, albo ze 173,5 litr. 95% spirytusu.

Wydajność zależy od rodzaju aparatów, od sposobu ochładzania otrzymywanego produktu. Są wytwórnie eteru bardzo

prosto i prymitywnie urządzone; na takich fabrykach 100 kg. eteru otrzymuje się ze spirytusu w ilości większej, niż 165 litrów alkoholu bezwodnego.

Eter etylowy, inaczej eterem siarkowym nazywany, używa się do rozpuszczania tłuszczów, siarki, bromu, jodu, alkaloidów, olejków eterycznych, do fabrykacji kolodjum, sztucznego jedwabiu, prochu bezdymnego, oraz w medycynie, jako środek znieczulający. Ponieważ eteru najwięcej wychodzi przy fabrykacji prochu bezdymnego, oraz jedwabiu sztucznego, to tutaj bliżej te fabrykacje omówimy.

Inne etery.

1) Ponieważ jest dużo rodzai alkoholów, to są też rozmaite etery, np. eter metylowy, metyloetylowy, propylowy, propyloetylowy i wiele innych. Powstają one, tak samo, jak eter etylowy, w ten sposób, że każde 2 cząsteczki alkoholu łączą się z sobą przez jednoczesne wystąpienie cząsteczki wody. Nad temi eterami nie będziemy się zastanawiali.

2) Eterami (nieprawidłowo) nazywają, szczególnie w handlu, niektóre estry etylowe kwasów tłuszczowych, np. ester etylowy kwasu octowego nazywa się eterem octowym. Ester etylowy kwasu masłowego nazywa się eterem masłowym, ester etylowy kwasu walerjanowego nazywa się eterem walerjanowym i t. d. Tego rodzaju etery, raczej estry będą opisane niżej.

3) Eterami owocowemi nazywają pewne esencje, które przygotowują przez mieszanie estrów ze spirytusem, czasami z dodatkiem olejków eterycznych i innych esencyj. Przez destylację takiej mieszaniny otrzymuje się esencje, zwane eterami owocowemi. Znane są etery owocowe: gruszkowy, pomarańczowy, cytrynowy, śliwkowy, wiśniowy, ananasowy, poziomkowy i wiele innych. Tego rodzaju etery wspólnie z innemi esencjami będą opisane niżej.

ETER ETYLOWY I MATERJAŁY WYBUCHOWE.

Celuloza.

Tkanki roślin składają się z komórek. Ścianki, czyli błony każdej komórki, są zbudowane z materjału, który nazywa się celulozą, drzewnikiem, albo błonnikiem. Jaki jest wzór strukturalny celulozy, dotychczas nie znamy. Jest to węglowodan, t. j. połączenie węgla z wodą. Wyraża się celuloza zwykle wzorem $(C_6 H_{10} O_5)x$, w którem x jest liczbą całkowitą, nie mniejszą niż 4. O ile komórka jest młoda, to błona jej składa się wyłącznie z takiej celulozy. Błona starych komórek jest twarda. Prócz celulozy błona taka zawiera substancje ligni-

nowe, gumy drzewne, smoły, garbniki, cukry, pentozany i inne. Celuloza stanowi 50 — 60% bezwodnej masy drzewnej każdego drzewa. Dla otrzymania celulozy z drzewa usuwa się wszystkie substancje inkrustacyjne. Mechanicznie rozdrobnione drzewo trzyma się przez pewien czas w kąpieli, przygotowanej z ługu sodowego, albo siarczku sodu i w ten sposób otrzymuje się celulozę sodową, albo w kąpieli z siarczanu wapniowego, czyli ługu, otrzymywanego przez działanie kwasu siarkowego na mleko wapienne. Otrzymana celuloza nazywa się siarczynowa. W najczystszym stanie znajduje się celuloza we włoskach nasiennych owocu bawełny, która zawiera 90 — 92% celulozy. Włoski te stanowią komórki, o długości 20 — 50 mm. i służą bezpośrednio do fabrykacji tkanin. Długość komórek drzewnych nie przekracza 5 mm. i dlatego do bezpośredniej fabrykacji materjałów tkackich służyć nie może; używa się przeważnie do fabrykacji papieru, służy też do fabrykacji jedwabiu sztucznego metodą wiskozową (niżej opisaną), w wyjątkowych wypadkach do fabrykacji prochu bezdymnego (z celulozy drzewnej przygotowywali proch bezdymny Niemcy w czasie wiekiéj wojny).

Bawełna strzelnicza.

Proch bezdymny otrzymuje się z bawełny strzelniczej. Ponieważ będziemy opisywali szczegółowiej fabrykację prochu bezdymnego i rtęci piorunującej, wymagającej dużych ilości alkoholu i eteru, powiemy parę słów o materjałach wybuchowych.

Materjały wybuchowe podzielić można pod względem sposobu działania na 3 grupy; do pierwszej należą t. zw. materjały wybuchowe kruszące. Są to takie, których proces wybuchu trwa w bardzo krótkim czasie, np. w ciągu $^1/_{100,000}$ sekundy. Taki materjał wybuchowy nie może służyć, jako proch do broni palnej, albowiem zbyt gwałtownie powstałe ciśnienie powodowałoby rozsadzenie lufy karabinowej lub działa. Używane są takie materjały do rozsadzania skał, przy budowie dróg, tuneli, w kopalniach, w wojsku do min, granatów. Do 2-ej grupy należą materjały wybuchowe miotające. Są to takie materjały, których proces wybuchu odbywa się w czasie kilka, kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt razy dłuższym, niż materjałów wybuchowych kruszących. Takie są używane do broni palnej. Ciśnienie, jakie się rozwija przy wybuchu, służy do wyrzucania pocisku z karabinu lub działa. Do 3-ej grupy należą takie, które służą do wywołania wybuchu materjału wybuchowego kruszącego lub miotającego. Proch bezdymny należy do materjału wybuchowego miotającego.

Ponieważ proch bezdymny wyrabia się z bawełny strzelniczej, musimy najprzód opisać fabrykację bawełny strzelniczej.

Celuloza należy do grupy cukrów, a ponieważ cukry uważane są, z powodu budowy chemicznej, za rodzaj alkoholi, więc też i celuloza jest alkoholem. Przez działanie kwasów na alkohole powstają estry, przez działanie kwasu azotowego na celulozę powstaje ester, nieprawidłowo nazwany nitrocelulozą. Zależnie od gatunku celulozy i od ilości kwasów otrzymuje się rozmaite nitrocelulozy o rozmaitych własnościach *). Technicznie rozróżnia się 2 rodzaje nitrocelulozy, t. zw. piroksylina, albo bawełna kolodjonowa. Piroksylina zawiera 12,7 do 13,3% azotu, rozpuszcza się w acetonie, nie rozpuszcza się w mieszaninie etero-alkoholowej, używa się jako materjał wybuchowy kruszący i do fabrykacji prochów bezdymnych. Koloksylina, albo bawełna kolodjonalna, posiada 11,1 — 12,3% azotu, rozpuszcza się tak w acetonie, jak mieszaninie etero-alkoholowej. Koloksylinę używa się do wyrobu filmów fotograficznych, do wyrobu jedwabiu sztucznego wiskozowego, do wyrobu kolodjum. Ponieważ koloksylina rozpuszcza się łatwo w nitroglicerynie, to używa się jej do wyrobu dynamitów; koloksylinę używa się również do fabrykacji prochów bezdymnych. Proch bezdymny przygotowuje się razem z piroksyliny i koloksyliny.

Do fabrykacji nitrocelulozy służy przeważnie bawełna z odpadków w tkalniach i przędzalniach. Bawełnę taką uprzednio oczyszcza się z tłuszczów przez gotowanie w słabym roztworze sody zwykłej lub żrącej; opłókuje się w wodzie i suszy. Oczyszczoną i wysuszoną bawełnę zanurza się do mieszaniny kwasowej, składającej się z kwasu azotowego i siarkowego w kamionkowym lub żelaznym garnku. Po ukończonej nitracji zlewa się kwas, a nitrowaną bawełnę przenosi się do wirówki. Przez wirowanie nitroceluloza układa się w warstwę przy ściankach wirówki, a kwas otworami wypływa i w ten sposób oddziela się nadmiar kwasu od gotowej nitrowanej bawełny. Obecnie nitrowanie nie odbywa się osobno w garnkach, lecz w tychże wirówkach, które potem służą do oddzielenia kwasów. Wprowadza się bawełnę i nitrującą mieszaninę do wirówki i puszcza się ją na wolny bieg, około 20 obrotów na minutę. Po 20 — 30 minutach nitracja jest ukończona. Nadmiar kwasów wypuszcza się przez dolny wentyl i wirówkę puszcza się w szybki bieg, 800 — 1.000 obrotów na minutę, przez co jeszcze lepiej nitroceluloza pozbywa się kwasów. Z wirówek nitrocelulozę przenosi się do stojących obok wirówek aparatów hydraulicznych, w których nitrocelulozę zalewa się wodą, unoszącą ją do innych zbiorników. Na aparatach Tomsona nitracja i płóka-

*) Możemy otrzymać nitrocelulozy o różnej zawartości azotu, zależnie od tego, ile grup NO_2 będzie przyłączone do celulozy. Każda z tych nitroceluloz posiada inne własności. Np. ośmio- i dziewięcionitrocelulozy $C_{24} H_{32} (NO_2)_8 O_{20}$ i $C_{24} H_{31} (NO_2)_9 O_{20}$ są rozpuszczalne w alkoholu i eterze, natomiast niżej i wyżej nitrowane tej własności nie posiadają.

nie odbywają się w jednej i tej samej wirówce. Zależnie od stosunku ilościowego kwasów i wody, a także od temperatury otrzymuje się rozmaite nitrocelulozy. Przygotowanie kąpieli nitrującej wymaga ogromnej staranności i dokładności.

Błędy zauważone w artykule „O occie i kwasie octowym" Nr. 7 rok 1930. Wiadomości Kontroli Skarbowej.

Str.	Wiersz z dołu	Wiersz z góry	Wydrukowano	Winno być
25		3	1,304 gr.	1304 gr.
30	11		oraz na fermentacji	oraz fabrykacja oparta na fabrykacji
32		14	substancyj	substancji
32		14	Taka ilość substancyj	Tak ilość substancji
37		3	40° C	4° C.
38	11		0,076	0,079
38	9		25,4 × 0,076 = 1,9304	25,4 × 0,0079 = 2,0066
38	7		1,9304	2.0066
38	5		1,9304 × 40 = 77,22%	2,0066 × 40 = 80,26%
38	4		77,22%	80,26%
38	2		naszego	każdego
39		1	naszego szar. wapna które zawiera	takiego szar. wapna które zawiera np.

B. ŻURAKOWSKI
Inspektor Kontr. Skarb.

Ustawa karna-skarbowa i jej zastosowanie.

Zanim przejdziemy do właściwego tematu, chciałbym omówić pojęcie kary pozbawienia wolności w ogólności, a następnie przejść do omówienia jej na gruncie ustawy karnej skarbowej. Powszechne prawo karne zna kilka rodzajów pozbawienia wolności, z których za najważniejsze i najcharakterystyczniejsze należy uważać: wygnanie czyli banicję, zesłanie czyli deportację i więzienie. Pierwszy rodzaj kary prawie zupełnie przestał być stosowany i został w użyciu tylko u niektórych państw, jako kara za przestępstwa drobne, popełnione przez cudzoziemców. Jednak w czasach dawnych banicja miała szerokie zastosowanie i nosiła charakter ochrony państwa przed jednostkami szkodliwemi.

Drugi rodzaj kary, deportacja lub zesłanie, miał na widoku dwa cele: jeden, to represja w stosunku do przestępcy i drugi, to chęć zaludnienia kolonji, posiadających tak trudne warunki

do życia, że ludność dobrowolnie tam nie osiadała. Dziś karanie przez deportację zostało zupełnie zarzucone, choćby ze względu na brak terenów, jednak dawniej było stosowane na szeroką skalę przez Anglję, Rosję, Francję, Amerykę i inne kraje. Zesłanie dawało tak ciekawe wyniki, że warto je w krótkości opisać. Nowoczesną ojczyzną deportacji była Anglja, która za teren zesłań obrała Australję. Już dwa pierwsze okręty z zesłańcami spotkał taki los, że wycięto w pień załogi, a zwycięzcy zbrodniarze, bo zesłanie stosowano tylko do najcięższych przestępstw, stworzyli samodzielne państwo rozbójnicze. Anglja musiała podjąć następnie szereg uciążliwych walk, aby „państwo“ to zlikwidować. Jednak później okazało się, że z tych zbrodniarzy tworzyli się energiczni i wybitni organizatorzy osiedleńców. W zasadzie stosowano system, że dobrze sprawujący się zesłaniec był po kilku latach wypuszczany z więzienia, otrzymywał kawałek ziemi i mógł nawet za pozwoleniem władzy ożenić się (małżeństwo zawarte przed zesłaniem, z samego prawa było rozwiązane). W szybkim czasie potworzyły się całe osady, a z czasem i miasta, złożone z byłych zesłańców. Tak powstały np. Sydney i Tomsk. Moralność i kultura w tych ośrodkach wzrastały stopniowo, tak, że 2 lub 3 pokolenie zwracało się już do państwa, aby zaprzestało zsyłania w ich okolice zbrodniarzy. Wyniki takie nie były wypadkami sporadycznemi, lecz objawami stałemi i prawidłowemi, gdyż zachodziły identycznie w różnych kolonjach karnych. Nie można tylko brać tu pod uwagę Francji, gdyż jej deportacja była właściwie skazaniem na nieuniknioną i powolną śmierć, ze względu na niemożliwy do życia klimat kolonji. W innych państwach dochodziło do tego, że niektórzy ludzie, których normalna karjera została zamknięta, popełniali specjalnie przestępstwa, aby dostać się na zesłanie i tu rozpocząć nowe życie.

Deportacja osiągnęła więc oba swoje cele, ale dała też wynik nadspodziewanie korzystny, mianowicie zupełną poprawę zbrodniarzy. I byłby to środek karny, może najbardziej odpowiedni i wskazany, gdyby nie brak terenów kolonizacyjnych.

Trzecia forma pozbawienia wolności — więzienie — była stosowana od czasów najdawniejszych i posiadała różne stopnie. W najdawniejszych czasach stosowano karę więzienia z zasady odwetu i z tego tytułu starano się w niem zadać jak największe cierpienia. Stopniowo kara ta przeszła ewolucję i dziś już nie ma na celu zadania katuszy. Więzienie uważano też nietylko jako środek karny, lecz także jako zapobiegawczy i zamykano w niem wszystkich osobników, niebezpiecznych dla porządku prawnego w państwie. Od końca XVI wieku wchodzi w życie zasada, że więzienie ma na celu nietyle izolację lub represję, ile uchronienie skazańca od dalszego zepsucia i wywarcie nań takiego wpływu, iżby opuszczając miejsce zamknięcia czuł,

że zaczyna nowe życie, oparte na pierwiastkach uspołecznienia i pracy. Dlatego też, za najważniejszy środek umoralnienia w więzieniu obrano pracę. Jest ona stosowana we wszystkich stopniach pozbawienia wolności, od aresztu poczynając, a kończąc na dożywotniem więzieniu. Zachodzi tylko ta różnica, że w areszcie skazany sam obiera rodzaj pracy, a w pozostałych formach kary praca jest mu wyznaczona. Naogół więźniowie pracują dość chętnie, a zyski ze sprzedaży produktów idą na pokrycie kosztów więziennych oraz w niektórych wypadkach na stworzenie funduszu dla zwalnianych więźniów. Zajmując więźniów pracą przyzwyczaja się ich do niej, uczy niektórych rzemiosła, a najważniejsze — zaprząta ich umysł w dobrym kierunku. Jednak praca w więzieniach może być rozwinięta tylko do pewnego stopnia, gdyż może wejść w kolizję z interesami wolnej ludności. Intensyfikacja pracy więziennej może, a nawet powoduje, kryzys w pracy wolnych obywateli, jak to miało miejsce np. w Warszawie z koszykarstwem i w Chicago z rękodzielnictwem; musiano tam wogóle zaprzestać pracy produkcyjnej w więzieniach, wobec kategorycznego protestu ludności.

Zdawałoby się, że kara pozbawienia wolności jest karą stosowną, gdyż odpowiada warunkom, stawianym przez naukę każdej karze: 1) jest karą podzielną, 2) tanią, 3) zwrotną i 4) szybką. Jednak ma też i kolosalną wadę, a mianowicie doprowadza czasami do tendencyjnej recydywy. Znajdują się bowiem osobnicy, którzy z różnych względów ekonomicznych, popełniają specjalnie przestępstwo, aby dostać się do więzienia i w niem przetrwać krytyczny dla siebie czas. Tak np. dzieje się w zawodach sezonowych, które w zimie nie zatrudniają. Pracownicy tych zawodów starają się dostać na zimę do więzienia. Kwestja ta jest nadzwyczaj poważna, gdyż 42% recydywistów stanowią właśnie przestępcy z wyrachowania, a wobec tego kara więzienia mija się ze swem pedagogicznem powołaniem.

Przechodząc stopniowo do kary pozbawienia wolności w ujęciu ustaw karnych, musimy wyjaśnić jak tę kwestję normuje powszechne prawo karne, np. K. K. ros. z 1903 r. Otóż kodeks ten, po uwzględnieniu zmian, wprowadzonych przepisami przechodniemi z 7.VIII. 1917 (Dz. Urz. poz. 6), ustanawia następujące kary pozbawienia wolności:

1. zamknięcia w ciężkiem więzieniu,
2. zamknięcie w twierdzy,
3. zamknięcje w więzieniu i
4. osadzenie w areszcie.

Ciężkie więzienie może być bezterminowe lub w granicach 4 do 15 lat, twierdza jest karą pozbawienia wolności od 2 tygodni do 6 lat, w więzieniu zamknięcie trwa od 2 tygodni do 1 roku, wreszcie areszt obejmuje 1 dzień do 6 miesięcy.

Z powyższego widać, że kary pozbawienia wolności są stopniowane i dwa z tych właśnie stopni, mianowicie areszt i więzienie stosowane są w ustawie karno-skarbowej. Jak już zaznaczono przy omawianiu art. 10 U. K. S., kara aresztu ma szczupłe pole działania, zaś kara więzienia jeszcze szczuplejsze.

„O zamianie kary pieniężnej na areszt“.

Art. 20. „Karę pieniężną zamienia się w wypadkach określonych w art. 21. na areszt zastępczy, licząc po dwadzieścia złotych za jeden dzień. Władza orzekająca może według słusznego swego uznania przy uwzględnieniu wszystkich towarzyszących okoliczności ustanowioną wyżej normę zamiany odpowiednio zmienić celem skrócenia aresztu, gdyby dłuższe trwanie aresztu mogło zachwiać egzystencję gospodarczą skazanego, albo też gdyby zachodziły inne okoliczności, zasługujące na szczególne uwzględnienie. Kara aresztu zastępczego nie może przekraczać dwóch lat i nie może być niższa niż dwadzieścia cztery godziny“.

W pierwszym rzędzie musimy zwrócić uwagę, że U. K. S. przewiduje dwa rodzaje kary pozbawienia wolności, czyli aresztu. Pierwszy wypadek — to kara aresztu, przewidziana przez odpowiedni artykuł karny i będąca karą jako taka, drugi zaś wypadek — to zastosowanie aresztu zastępczego, jako pewnego rodzaju równowartości kary pieniężnej, której od skazanego ściągnąć nie można i właśnie o takim rodzaju kary wyżej cytowany artykuł mówi. Jeżeli areszt zastępczy ma powstać z zamiany nań kary pieniężnej, to nasuwa się pytanie, jaki stosunek należy zachować między jednostkami monetarnemi a czasu? Odpowiedź zawarta jest w omawianym artykule, gdyż stanowi on, że dwadzieścia złotych kary pieniężnej ma być zamienione na jeden dzień aresztu. Zdawałoby się, że zasada ta jest podana w formie kategorycznej i, że kwoty mniejsze od dwudziestu złotych nie mogą być zamienione na areszt zastępczy. Jednak tak nie jest i chcę na tę okoliczność zwrócić specjalną uwagę, gdyż w wielu Urzędach Akcyz utarła się właśnie taka mylna interpretacja. Z treści art. 20 wynika, że kary pieniężne poniżej dwudziestu złotych zamienia się na karę aresztu przez przeciąg jednej doby, zaś kary powyżej dwudziestu złotych powinno się w zasadzie zamieniać na areszt zastępczy w ciągu określonej ilości dni całych i odpowiedniej części doby (np. 50 zł. zam. na 2 dni i 12 godz.). I w tym właśnie kierunku idą wyjaśnienia Min. Skarbu, i Min. Sprawiedliwości, które podają wyraźnie, iż karę dziesięciu złotych zamienia się na jeden dzień aresztu, wobec postanowienia, zawartego w ostatniem zdaniu art. 20 UKS. Przy karach zaś większych od dwudziestu zł., jednak nie stanowiących wielokrotności tej kwoty, czyli dających areszt za-

stępczy w ułamkach dnia, należy ułamek ten odrzucać, mając do tego podstawę prawną w zdaniu drugiem art. 20. Za takiem postępowaniem przemawiają względy natury praktycznej, a mianowicie uniknięcie niedogodności, mogących wyniknąć tak dla zarządów więzień, jak i dla samych ukaranych, zwalnianych z aresztu np. pośród nocy.

Podstawowy stosunek: jeden dzień aresztu za dwadzieścia złotych kary pieniężnej, może ulec zmianie zależnie od decyzji Władzy wyrokującej, jednak zmiana ta może iść tylko w kierunku korzystnym dla skazanego, gdyż tylko większą kwotę można zamienić na jeden dzień aresztu zastępczego. Jednak taka decyzja władzy wymagałaby odpowiedniego uzasadnienia w orzeczeniu karnem.

Wreszcie, art. 20 zawiera ograniczenie aresztu zastępczego od jednego dnia do dwóch lat. Należy też jeszcze zaznaczyć, że areszt zastępczy w zasadzie nie może być wykonywany w aresztach komunalnych (gminnych). Jednak można od tego odstąpić w wypadkach wyjątkowych, gdy chodzi o krótki (kilkodniowy) areszt, a odległość więzienia sądowego jest tak znaczna, że spowodowałaby duże koszta przewiezienia skazanego. Areszt komunalny musi jednak posiadać odpowiednie warunki higjeny i bezpieczeństwa. Koszta wykonania aresztu zastępczego, tudzież koszta przymusowego dostawienia skazanego do aresztu są pokrywane z funduszu na utrzymanie więźnia i władze skarbowe nie są obowiązane do ich zwrotu. Poza tem wszystkiem muszę nadmienić, że kara dodatkowa z art. 19 ulega także zamianie na areszt zastępczy, stosownie do art. 20 i 21.

Art. 21. Karę aresztu zastępczego wykonywa się w następujących wypadkach:

1) jeśli ściągnięcie kary pieniężnej z majątku i dochodów skazanego i odpowiedzialnego okazało się niemożliwem;

2) jeśli przeprowadzenie ściągnięcia wymagałoby nieproporcjonalnie długiego czasu w stosunku do orzeczonej kary, a zwłaszcza gdyby ściągnięcie nieznacznej kary pieniężnej dało się uskutecznić jedynie drogą przymusowej sprzedaży nieruchomości;

3) jeśli ściągnięcie kary pieniężnej pozbawiłoby skazanego, względnie jego rodzinę, środków utrzymania.

Jak wiadomo, kary pieniężne są ściągane w drodze przymusowej, czyli egzekucyjnej, za pośrednictwem sekwestratorów Urzędów Akcyzowych. Jeżeli sekwestrator nie jest w stanie ściągnąć kary z majątku, ani z dochodów skazanego — spisuje „protokół nieściągalności kary". Trudno przewidzieć wszelkie wypadki, w których zachodzi niemożliwość ściągnięcia kary, jednak jako typowy przykład można wymienić wypadek, gdy

skazany nieposiada wogóle żadnego majątku, a dochody ma tak małe, że starczają jedynie na wyżywienie lub też, gdy jest na utrzymaniu osób zupełnie obcych w stosunku do danej sprawy karno-skarbowej. Takie okoliczności niewątpliwie ma na myśli art. 21[1].

Drugi punkt tego artykułu zawiera pojęcie ściśle nie określone, elastyczne, mówi mianowicie, że... gdyby ściągnięcie *nieznacznej* kwoty... i właśnie w słowie „nieznacznej" ma tę niejasność. Bo jaką kwotę należy uznać za nieznaczną? Ustawa nie mogła określić tego ściśle, gdyż pojęcie „nieznacznej kwoty" wiąże się z różnemi okolicznościami indywidualnemi, zależnemi także i od warunków ekonomicznych chwili. Kwoty takie można mierzyć i porównywać ich siłą nabywczą i jasne jest, że kwota np. 20 zł. może dziś mieć wartość znaczniejszą w porównaniu do jutra, gdy ceny rynkowe i wogóle wszelkie koszta, ulegną podwyższeniu. Inaczej jest z karami — tu są zakreślone granice o tyle rozległe, że nie zachodziła obawa potrzeby prędkiej ich zmiany wywołanej zmianami warunków ekonomicznych. Jednak sądzę, że zbędne jest wyjaśnianie tego, że i wysokość wymiaru ustanowionych kar może stać się nieaktualna wobec zmian, zaszłych w życiu; za przykład niech posłuży K. K. ros. z 1903, którego wysokość kar podwyższono w roku 1921. ustawą w przedmiocie zmian w ustawodawstwie karnem, obowiązującem w b. zaborze rosyjskim (Dz. Ust. poz. 169, art. 70). Powracając tedy do kwestji omawianej, uważam, że najracjonalniejszem wyjściem, byłoby dorywcze określanie pojęcia „nieznacznej kwoty" przez miarodajne władze. Jednak w braku tych wyjaśnień, należałoby opierać się na indywidualnych wnioskach ekonomicznych, wysnutych z porównania kary pieniężnej z kosztami przymusowej egzekucji, a raczej licytacji.

Pozostaje jeszcze omówić trzeci punkt art. 21. Tutaj też trudno jest konkretnie wyjaśnić, kiedy mianowicie skazany (lub jego rodzina) zostanie pozbawiony środków utrzymania co spowoduje przymusowa i bezwzględna egzekucja kary pieniężnej. Mogę jedynie przytoczyć przykład, że egzekucji należy niewątpliwie zaniechać, gdy ma się do czynienia z niezdolnem do żadnej pracy zarobkowej małżeństwem, żyjącem z kapitału, który nieznacznie przewyższa karę pieniężną.

Jeszcze zaznaczę, że o wykonaniu kary aresztu zastępczego zwraca się władza skarbowa do odpowiedniego sądu, gdyż to jest zastrzeżone w art. 97 konstytucji R. P.

C. d. n.

Różne wiadomości.

I.

„INFORMATOR K. S.“

W krótkim czasie wyjdzie z druku „Informator Kontroli Skarbowej“ na 1931 r., opracowany przez kol. insp. I. Rudego. Treść informatora ma być uzupełniona całym szeregiem wiadomości fachowych, bardzo pożytecznych dla Kontroli Skarbowej. To też gorąco zalecamy tę pracę każdemu koledze, jako rzecz naprawdę godną uwagi i pożyteczną w pracy codziennej.

DO
WSZYSTKICH ZARZĄDÓW KÓŁ I OKRĘGÓW STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW KONTR. SKARBOWEJ.

Zarząd Główny S. U. K. S. od dłuższego czasu prowadzi akcję na terenie Władz Centralnych o podwyższenie ryczałtów na koszta podróży, wszędzie tam, gdzie ryczałty są niewystarczające.

W niektórych wypadkach osiągnięto dodatnie wyniki. Dalsza natomiast akcja natrafi na trudności w zrealizowaniu tego postulatu o tyle, że przewidziane na ten cel kredyty w budżecie nie zezwalają na wydatniejsze podwyższenie ryczałtów ogółowi urzędników Kontroli Skarbowej. Zarząd Główny widzi się zatem zmuszony obecnie ograniczyć swoją akcję tylko do wypadków, w których ryczałty są tak małe, że rażąco nie wystarczają na opędzenie wydatków, ponoszonych na obowiązkowe objazdy służbowe. Ponieważ najniższe ryczałty otrzymują urzędnicy w Okręgu Lwowskiej, Krakowskiej i Stanisławowskiej Izby Skarbowej, przeto prosimy o nadesłanie, pod adresem kol. prezesa S. U. K. S., p. Władysława Szeiwla w Cieszynie, ul. Lenaua Nr. 7, wykazu tych kolegów, którzy najwięcej są pokrzywdzeni w wymiarze ryczałtu.

W wykazie tym prosimy wyszczególnić:

1) Imię i nazwisko, 2) Nr. rejonu, względnie Inspektoratu, 3) siedzibę rejonu, względnie Inspektoratu, 4) ilość zamiejscowych ważniejszych przedsiębiorstw, z podaniem odległości w km. od siedziby, 5) wysokość pobieranego ryczałtu, 6) przybliżone istotne wydatki na koszta podróży.

W dobrze zrozumianym interesie kolegów leży, by ten materjał został z całą dokładnością podany i jaknajśpieszniej przesłany pod wskazanym adresem.

Warszawa, dnia 12 grudnia 1930 r.

Za Zarząd Główny:
Prezes *(—) Szeiwel.*
Sekretarz *(—) Wierzbowski.*

SPRAWOZDANIE KASOWE,

dotyczące gospodarki samorządu na wyższym kursie dla inspektorów i komisarzy Kontroli Skarbowej w Grudziądzu.

Przychód.

Zebrano na koszta administracyjne kwotę	934,40
„ „ fundację statku morskiego	1120,00
„ „ „ pamiętnika	350,00
„ „ pożegnalny wieczorek	1228,50
Razem	3632,90

Rozchód.

Administracja, wycieczki, insp. Rudy, na koszta artykułów, fotografij i t. p.	616,90
Pożegnalny wieczorek	1211,30
	1828,20
Saldo	1804,70

Wykazaną powyżej pozostałość w gotówce pozostawiono w rękach skarbnika, a mianowicie:

U p. Kossowskiego A.	334,70 + 350 =	684,70
„ Jaworskiego L. na statek		1120,00
	Razem	1804,70

Książka kasowa i dokumenty kasowe pozostają u insp. Bol. Popiela w Przemyślu.

Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

I.

Wyroki sądowe a orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej. J. M. pociągnięty został za popełnienie naruszenia obowiązków służbowych do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej. Na drodze sądowej wyrokiem Sądu Pokoju uznany został za winnego, następnie jednak wyrok ten uchylony został wyrokiem Sądu Okręgowego, w którym skazany został ostatecznie uniewinniony. Sprawa dyscyplinarna zakończyła się ponownem orzeczeniem Komisji Dyscyplinarnej, skazującem go na wyda-

lenie ze służby z pozbawieniem praw emerytalnych. W skardze do N. T. A. domaga się J. M. przyznania emerytury, żądając uchylenia orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej, jako sprzecznego z wyrokiem uniewinniającym Sądu Okręgowego.

N. T. A. skargę oddalił, uzasadniając to jak następuje:

„Trybunał zauważa, że nieuzasadnione jest twierdzenie skarżącego, jakoby Komisje Dyscyplinarne związane były w swem orzecznictwie wyrokiem sądowym. Postępowanie sądowe jest najzupełniej niezależne od postępowania dyscyplinarnego, każde z nich winno być wdrożone niezależnie jedno od drugiego i, tak jak sąd nie jest bynajmniej skrępowany orzeczeniami dyscyplinarnemi, — tak również i Komisje Dyscyplinarne nie są związane wyrokami sądowemi. Tłumaczy się to tem, że, chociaż nieraz, jak np. w danym wypadku, przedmiotem wyrokowania sądu i orzekania Komisji Dyscyplinarnej mogą być jedne i te same czyny, tem niemniej rezultaty wyroków sądowych i orzeczeń dyscyplinarnych różnić się mogą zasadniczo ze względu na to, że komisje rozpatrują znaczenie tych czynów głównie z punktu widzenia służbowego i kwalifikują ich znaczenie, mając na względzie potrzeby i dobro służby, a więc prawidłowe funkcjonowanie aparatu służbowego. Oceniając z tego punktu widzenia dany czyn, Komisje Dyscyplinarne muszą zwracać uwagę przy ocenie przestępstw służbowych również i na panujące stosunki służbowe i warunki służby, które wymagać mogą, ze względu na czas i miejsce, więcej lub mniej surowych represyj. Pogląd ten znajduje uzasadnienie w przepisach ustawowych, a mianowicie w artykule 43 ustęp 2 tymczasowych przepisów służbowych z 13 czerwca 1918 r., jak również w art. 70 ustawy z 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust., które zezwalają na równoczesne pociąganie danego urzędnika do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej, a więc tem samem dopuszczają możliwość różnej oceny danych czynów, jak również powzięcie na tej podstawie różniących się orzeczeń.

W myśl powyższego oraz ze względu na przytoczone wyżej przepisy artykułu 43 ustęp 2 tymczasowych przepisów służbowych z 11 czerwca 1918 r. oraz artykułu 70 ustawy z 17 lutego 1922 r. upada zarzut skarżącego, oparty na artykułach 240 i 241 procedury karnej, chociażby już dlatego, że przepisy te (art. 43 tymczasowych przepisów służbowych i art. 70 ustawy z 17 lutego 1922 r.), jako wydane później, już przez władze państwowe polskie, celem uregulowania stosunków służbowych funkcjonarjuszów państwowych, tem samem uchyliły zastosowanie tych przepisów procedury karnej w stosunku do spraw dyscyplinarnych tychże funkcjonarjuszów.

Wobec tego uznać należy, że, chociaż skarżący nie został uznany za winnego wyrokiem Sądu Okręgowego, tem niemniej

wyrok ten nie przesądził oceny jego wykroczenia przez Komisję Dyscyplinarną.

A ponieważ skazany on został na wydalenie ze służby z pozbawieniem praw emerytalnych orzeczeniem Komisji Dyscyplinranej, którego rozpoznanie na mocy art. 3 punkt f ustawy z 3 sierpnia 1922 r. poz. 400/26 Dz. Ust. usuwa się z pod rozpoznania przez N. T. A., przeto uznać należy, że władza pozwana słusznie i zgodnie z art. 33 p. 1 tymczasowych przepisów słóżbowych z 11 czerwca 1918 r. odmówiła wymierzanie uposażenia emerytalnego skarżącemu, jako pozbawionemu tego prawa ostatecznem orzeczeniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej". (Wyrok N. T. A. z dn. 18 października 1928 r. L. Rej. 1998/26).

II.

Wymiar uposażenia w razie przejścia ze służby wojskowej do cywilnej. W. F. zawodowy podoficer w stopniu ogniomistrza, pobierający uposażenie 11 grupy szczebel „c", przeszedł bezpośrednio do służby sądowej, w której zamianowany został kancelistą 11 st. sł. i przyznano mu uposażenie grupy 11 szczebel „a". Prośby o przyznanie dotychczasowego szczebla „c" w grupie 11 nie uwzględniono. Przeciw temu wniesiono skargę do N. T. A., który orzekł, co następuje:

„Przystępując do rozpoznania przedstawionej sprawy, Trybunał, wobec braku wyraźnego postanowienia w tym względzie, przyjął przedewszystkiem pod uwagę kwestję prawną, jak, wedle przepisów ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r., należy traktować pod względem prawa do pobierania, czy też uzyskania wyższego szczebla w pewnej grupie, podlegającego ustawie tej funkcjonarjusza państwowego, czy wojskowego zawodowego, który przechodzi w drodze mianowania do innego rodzaju służby państwowej, objętej jednak tą samą ustawą uposażeniową i otrzymuje stanowisko, zaszeregowane do tej samej grupy uposażenia, w jakiej dotąd pozostawał. Przy rozważaniu tej kwestji Trybunał wyszedł z zasadniczych przepisów wzmiankowanej ustawy. Otóż wedle art. 1, normuje ona uposażenie urzędników państwowych, funkcjonarjuszów niższych, funkcjonarjuszów policji państwowej, etatowych pracowników państwowych kolei, pracowników poczt, telegrafów, i telefonów, nauczycieli wszystkich państwowych szkół publicznych, oraz zawodowych wojskowych. Jakkolwiek więc każda grupa wymienionych funkcjonarjuszów państwowych podlega odrębnym przepisom służbowym, określającym im prawa i obowiązki służbowe, to jednak prawo funkcjonarjuszów tych do uposażenia objęte zostało ustawą wspólną. Ustawa ta, jak to

widoczne z jej dalszych przepisów, zasadniczy system uposażenia określa dla wszystkich wymienionych funkcjonarjusów jednolicie, a tylko specjalne właściwości służby poszczególnych jej rodzajów ujmuje w przepisy odrębne. W szczególności będąca w mowie ustawa zawiera między innemi jako przepisy wspólne dla wszystkich objętych nią funkcjonarjuszów: tabelę uposażenia, obejmującą schematyczne zróżniczkowanie uposażenia wedle grup i szczebli, dalej sposób ustalania mnożnej, sposób obliczania kwoty uposażenia, normy w przedmiocie przechodzenia na wyższe szczeble w obrębie grupy, normy w przedmiocie przyznawania szczebla wskutek mianowania, postanowienia co do początkowego oraz końcowego terminu prawa do otrzymywania uposażenia. Jakkolwiek hierarchja służbowa w poszczególnych rodzajach służby funkcjonarjuszów, podlegających ustawie uposażeniowej, zależnie od przepisów służbowych, może być odmiennie unormowana, tak, że do oznaczenia odpowiadających sobie pod względem tej hierarchji poszczególnych stanowisk w różnych rodzajach służby może być brak wskazówek prawnych, to wobec poddania wszystkich tych funkcjonarjuszów wspólnemu systemowi uposażenia i wobec zaszeregowania stanowisk z tych wszystkich rodzajów służby do wspólngeo schematu uposażenia stworzoną została między funkcjonarjuszami tych wszystkich rodzajów służb pewna wspólna hierarchja uposażeniowa. Ponieważ dalej kwestja przechodzenia w obrębie grupy na wyższe szczeble jako też kwestja uzyskiwania szczebli wskutek mianowań objętą jest ogólnemi postanowieniami ustawy uposażeniowej, a z postanowień tych (art. 6 i 7) niewątpliwie wynika, że funkcjonarjusz państwowy czy wojskowy zawodowy w razie mianowania na stanowisko zaszeregowane do tej samej grupy uposażenia co dotąd przez niego zajmowane zatrzymuje uposażenie dotychczasowe, to uznać należy, że zasada ta nie ogranicza się tylko do mianowania w obrębie jednego rodzaju służby, lecz że zastosować ją należy także w wypadku, gdy funkcjonarjusz państwowy czy wojskowy zawodowy przechodzi bezpośrednio bez żadnej przerwy w służbie w drodze mianowania na stanowisko w innym rodzaju służby państwowej, zaszeregowane jednak do tej samej grupy uposażenia, w tym więc wypadku mianowanie takie nie może traktowane być jako mianowanie pierwsze w rozumieniu ustępu pierwszego art. 7 ustawy. W razie zaś, jeśli funkcjonarjusz taki w tych samych warunkach przechodzi na stanowisko zaszeregowane do wyższej grupy, niż ta, w której dotąd pozostawał, to w konsekwencji powyższego wywodu ma do niego zastosowanie przepis objęty ustępem trzecim art. 7 ustawy uposażeniowej.

Wobec przytoczonych powyżej momentów, a w szczególności wyodrębnienia przepisów uposażeniowych w stosunku do

reszty przepisów służbowych, jako też nadania przepisom uposażeniowym charakteru ogólniejszego niż mają przepisy służbowe, przedstawia się jako nieistotna dla rozważanej kwestji okoliczność, że wedle ustaw służbowych, obowiązujących dla poszczególnych rodzajów służby państwowej, przejście z jednej służby do drugiej może nie uzasadniać nabycia wszystkich tych samych praw służbowych, które dany funkcjonarjusz posiadał na poprzedniem stanowisku, albowiem o nabyciu czy zachowaniu praw uposażeniowych decydują wyłącznie przepisy ustawy uposażeniowej.

Mimo więc braku wyraźnego w tym względzie postanowienia ustawy, uznać należy w konkluzji powyższego wywodu, że tendencją ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. było zachowanie podlegającemu ustawie tej funkcjonarjuszowi państwowemu czy wojskowemu zawodowemu prawa do wyższego szczebla w razie bezpośredniego przejścia w drodze mianowania na stanowisko w innym rodzaju służby, zaszeregowane jednak do tej samej grupy uposażeniowej. Zarazem zaznaczyć tu wypada, że odmienne stanowisko prawne, pomijając już nawet jego niezgodność z zasadami art. 6 i 7 ustawy uposażeniowej, utrudniałoby, niewątpliwie wbrew tendencji ustawy, administracji państwowej uznawane przez nią za potrzebne ze stanowiska służbowego niektóre przesunięcia personalne i to nawet w obrębie tej samej gałęzi administracji, stwarzając w pewnych warunkach sytuacje, że mianowanie nawet na stanowisko, połączone z szerszym zakresem działania, pociągałoby za sobą zmniejszenie pobieranego już uposażenia.

Stosując wyłożone zasady do rozpoznawanej sprawy i przyjmując pod uwagę, że skarżący jako zawodowy podoficer, pobierający uposażenie grupy 11 szczebla „c“, mianowany został kancelistą sądowym w 11 stopniu służbowym, wskutek czego pozostał w dotychczasowej grupie uposażenia oraz że skarżący przeszedł bezpośrednio, bez żadnej przerwy, ze służby wojskowej do sądowej, Trybunał uznał, że pozwana władza, odmawiając skarżącemu przyznania co do szczebla uposażenia praw już nabytych przez dotychczasowe pozostawanie w 11 grupie uposażenia, postąpiła niezgodnie z przepisami ustawy uposażeniowej i w konsekwencji tego zaskarżone orzeczenie uchylił“. (Wyrok N. T. A. z dnia 20 marca 1928 r. L. Rej. 2095/26).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kolegom komisarzom w K. W sprawie pominięcia kolegów Okręgu Jarosławskiego przy wypłaceniu remuneracji należy zwrócić się do Okręgowego Zarządu S. U. K. S., który może interwenjować w miejscowej Izbie Skarbowej.

„Legitymacja czł. Nr. 613“. Kwestja dokonywania rewizji mieszkań, bezpośrednio połączonych z lokalami handlowemi, przedstawia się następująco: jeżeli to jest mieszkanie prywatne w całem znaczeniu tego słowa, to rewizji jego zasadniczo dokonać nie wolno bez otrzymania nakazu ze strony Usamu. Jednak, gdy zachodzi *uzasadnione* podejrzenie, że w mieszkaniu tem są dowody przestępstwa, a brak czasu na porozumienie się z Urzędem, to rewizję można przeprowadzić bez nakazu, jednak musi być ona później zatwierdzona. Jeżeli natomiast ma się do czynienia z mieszkaniem, na które została zajęta część lokalu handlowego, to rewizja może być przeprowadzona tak, jak w reszcie lokalu handlowego. Punkt ciężkości leży zatem w tem, czy dane pomieszczenie jest wyłącznie mieszkaniem prywatnem, czy też częścią lokalu handlowego, obróconą częściowo na mieszkanie. Kwestję tę wyjaśnia okólnik Min. Skarbu z dn. 6.VII. 1928 r. D. VI. 10520/2/28.

„Pokrzywdzonemu“. Na pytanie kolegi, nadesłane w pierwszym liście, odpowiedzieliśmy w numerze poprzednim. O ile chodzi koledze o warunki, na jakich mają awansować rewidenci w III kat. urzędników państw., to sprawa ta wyłącznie zależy od opinji, jaką się cieszą poszczególni koledzy u władz przełożonych, no i naturalnie od tego, czy dany kolega będzie przedstawiony do awansu. Przeszkód ustawowych i terminów nakazanych w tym wypadku niema.
